Nr. 232. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja **w Grudziądzu,** ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek dnia 8 października 1926.

Redakcja i Administracja **w Bydgoszczy,** ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Ks. biskup Łukomski doktorem honorowym uniwersytetu poznańskiego.

Poznań, 6. 10. (AW.) Senat Uniwersytetu Poznańskiego uchwalił nadać Ks. Biskupowi Łukomskiemu honorowy doktorat na wydziale humanistycznym za zasługi położone w Wielkopolsce podczas Jego trzydziestoletniej pracy duszpasterskiej. Uroczysta promocja odbędzie się w połowie października.

Na kongresie Paneuropejskim młodzież zapowiada uroczyście zbratanie się narodów.

Wiedeń, 6. 10. (Pat.) Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu Kongresu Paneuropejskiego doszło do manifestacji na rzecz porozumienia francusko-niemieckiego. Były francuski minister oświadczył, że Francja pragnie porozumienia z Niemcami i porozumienie to przeprowadzi (burzliwe oklaski).

Następnie przemawiał przedstawiciel młodzieży francuskiej i przedstawiciel młodzieży niemieckiej, którzy po zapewnieniu, iż dążeniem młodzieży obu państw jest doprowadzić do zbliżenia się obu narodów, podeszli do siebie i pocałowali się, co na zebranych wywarło wielkie wrażenie.

Przemawiał również przedstawiciel młodzieży polskiej Władysław Landau, który powiedział, że młodzież niemiecka i polska musi również znaleść drogę do siebie.

W dalszym ciągu zaapelował mówca do młodzieży niemieckiej, aby działała w kierunku porozumienia polsko-niemieckiego.

Wiedeń, 6. 10. (Pat.) Dziś w południe nastąpiło uroczyste ostatnie posiedzenie Kongresu Paneuropejskiego.

Po przemówieniu końcowem hrabiego Coudenhoven - Calergi odegrał znany wirtuoz Bronisław Huberman solo skrzypcowe.



Słynny lotnik Cobham wraca do swej ojczyzny

Światowej sławy lotnik angielski Alan Cobhan po przelocie 26.000 mil angielskich z Anglji do Australji i z powrotem ląduje na lotnisku pod Londynem witany entuzjastycznie przez tłumy swych rodaków.

Po półwieczu -- pierwszy pociąg papieski.

Rzym, 7. 10. Po raz pierwszy od chwili zerwania stosunków między Watykanem a rządem włoskim w roku 1870 wyjechał specjalny pociąg papieski z Rzymu na uroczystości św. Franciszka z Assyżu. Wiózł on legata papieskiego, kardynała Merry del Val w królewskim wagonie, z honorami, które przysługują książętom zagranicznym.

Wojsko włoskie i milicja faszystowska oddały kardynałowi jako reprezentantowi Papieża honory wojskowe. W Assyżu chorągiew papieska po raz pierwszy od kilku dziesiątków lat zawisła publicznie na placu obok sztandarów innych narodowości.

Czterogodzinne gwałtowne trzęsienie ziemi.

Paryż, 7. 10. Obserwatorjum paryskie donosi, że w odległości 11.000 klm. nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające kilka godzin.

Sejsmografy stacji francuskiej notowały trzęsienie przez 4 godziny. Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić ogniska trzęsienia.

DOBRĄ OPINJĘ O POLSCE USŁYSZAŁA FINANSJERA AMERYKAŃSKA.

Nowy Jork, 6. 10. (Pat.) Dziś odbył się tu bankiet, wydany przez Izbę Handlową Bankers Club, na którym profesor Kemmerer wygłosił odczyt, charakteryzujący bardzo przychylnie sytuację gospodarczą Polski.

POLAK KANDYDATEM NA MINISTRA PRUS.

Berlin, 6. 10. Pruski minister spraw wewnętrznych socjalista Severing, podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

Następcą jego na stanowisku ministra ma być prezydent policji berlińskiej Grzesiński, Polak z pochodzenia, należący do partji socjalistycznej.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Wywiad z ministrem skarbu p. Gabrjelem Czechowiczem.

Zwróciliśmy się do p. ministra skarbu, Gabrjela Czechowicza z szeregiem zapytań, na które p. minister udzielił łaskawie następujących odpowiedzi:

— Weszliśmy obecnie po wielu niefortunnych eksperymentach w nową fazę stosunków, kiedy nietylko czynniki odpowiedzialne za losy Państwa, ale nawet szerszy ogół inteligencji zrozumiał konieczność budowania systemu finansowego na ogólnie przyjętych w teorji i praktyce zasadach.

Byliśmy jeszcze niedawno świadkami, jak kwestję równowagi budżetowej pod wpływem tradycji z okresu inflacyjnego nie traktowano z dostateczną rozwagą

Typowy przykład stanowi budżet za rok 1925, rozdęty do 2,165 milj., nie zważając na to, że poprzedni rok budżetowy był zamknięty deficytem stu kilkudziesięciu miljonów i wszystkie dochody państwowe wyraziły się skromną cyfrą 1,384 milj. (rok 1924).

Nie przywiązywano również dostatecznej wagi do bilansu płatniczego i równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty otworzono szeroko drzwi importowi towarów zagranicznych, nie licząc się z tem, że od marca 1925 r. nasz bilans handlowy był stale bierny.

Nie będę się rozwodził nad konsekwencjami, do których doprowadził brak równowagi budżetowej i odpływ walut zagranicę, gdyż konsekwencje te są powszechnie znane. Dzisiaj każdy w Polsce rozumie, że budżet państwowy powinien być zrównoważony, że bilans płatniczy musi być utrzymany w stanie czynnym i że wahania kursu złotego są niedopuszczalne. Zrozumienie tych zasadniczych tez stanowi objaw pocieszający, jednakże muszę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo traktowania problemu skarbowego w płaszczyźnie zbyt ciasnej, jak to czynią nietylko poszczególne wpływowe jednostki, lecz i całe grupy pretendujące do decydującego głosu w sprawach natury gospodarczo-finanasowej.

Władza państwowa, będąca na wysokości zadania powinna mieć na celu osiągnięcie dobrobytu ogólnego obywateli. Dobrobyt ogólny stanowi cel, zaś równowaga budżetu, czynny bilans płatniczy, stabilizacja kursu etc. są to wszystko środki niezbędne do osiągnięcia tego celu.

Nie powinniśmy zapominać, że pomyślność finansowa winna być ugruntowana na uregulowanych stosunkach gospodarczych i że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe mogą być krótkotrwałe i iluzoryczne.

W tem miejscu podnieść muszę decydujące znaczenie problemu cen. Nieuzasadniony wzrost cen doprowadził już w r. 1925-tym do katastrofy finansowej. Należy przedsięwziąć planową skoordynowana akcję dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Wzrost cen uniemożliwia zrównoważenie budżetu, zagraża bilansowi płatniczemu i stanowi niebezpieczeństwo dla kursu waluty.

Rozpowszechniony jest jednak pogląd, propagowany przez nader wpływowe czynniki, że wszelka ingerencja władzy jest szkodliwa, że nie należy przeszka-

dzać nikomu w osiąganiu dobrych zysków i że wzrost cen nie może stanowić niebezpieczeństwa dla budżetu, o ile pobory pracowników państwowych utrzymane będą na niezmiennym poziomie. Nie mówiąc już o względach moralnych, sądzę, że takie ujmowanie sprawy jest conajmniej nierealne, gdyż budżet państwowy poza wydatkami personalnemi zawiera przecież pozycje wydatków rzeczowych, a wydatki personalne nie mogą nie wzrosnąć także, jeżeli fala drożyzny będzie się potęgowała.

Władza państwowa nietylko nie powinna przeszkadzać, lecz odwrotnie obowiązana jest przychodzić z pomocą tym przedsiębiorstwom, które osiągają chociażby i bardzo znaczne, lecz godziwe zyski, natomiast byłoby zbrodnią zamykanie oczu na zorganizowany wyzysk, oparty na zmowie i skierowany przeciwko szerszemu ogółowi konsumentów.

Jestem niezłomnie przekonany, że dla uzdrowienia naszych stosunków koniecznem jest przywrócenie swobodnej konkurencji i usunięcie przymusu cen ustalanych przez poszczególne organizacje i cechy.

Ze względu na eksport istnienie karteli przemysłowych staje się niezbędnem, lecz nie znaczy to bynajmniej, że kartele po zmonopolizowaniu pewnej gałęzi produkcji mogą wyznaczyć na rynku wewnętrznym dowolne ceny bez żadnych skrępowań.

Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawienie na tej zasadzie djagnozy i opracowanie środków zmierzających do potanienia artykułów pierwszej potrzeby.

Na kształtowanie się cen wpływa w znacznym stopniu wysokość stopy procentowej. Obniżenie jej da się osiągnąć po zredukowaniu drobnych i niezdolnych do życia, a w nadmiernej liczbie istniejących instytucji kredytowych, następstwem czego będzie zwiększenie obrotów banków większych i lepiej prowadzonych.

Przy zwiększonych obrotach banki te mogłyby prosperować przy niższej, niż obecnie stopie procentowej.

Chcąc potraktować zagadnienie skarbowe w szerszej perspektywie, nie mogę pominąć milczeniem konieczności zwiększenia źródeł dochodowych państwa. Kompresja wydatków państwowych ma swoje granice i będąc stosowaną stale i bez oglądania się na doniosłość tych lub innych potrzeb i zadań musi doprowadzić w sposób nieunikniony do osłabienia tętna życia, do obniżenia poziomu kulturalnego i do zmniejszenia naszego prestige'u państwowego.

W tym kierunku przed aparatem skarbowym stoi nader odpowiedzialna misja.

Nasz system podatkowy, który jest wykładnikiem najrozmaitszych wpływów nie mających często nic wspólnego ze względami fachowymi, opracowywany nadto w atmosferze konjunktur płynnych i nieuchwytnych, winien być poddany gruntownej rewizji. Prace w tym kierunku są już przezemnie zainicjowane i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości usuniemy braki dotychczasowego systemu, wypływające z mnogości podatków, ze skomplikowanych przepisów i technicznych trudności.

Wszyscy fachowcy są zgodni co do tego, że nadmierne stawki podatków nie prowadzą do celu i z doświadczenia kilku ostatnich lat doszliśmy do wniosku, że raczej umiarkowane stawki dają najlepsze wyniki. Nie obarczając ludności większymi niż dotychczas ciężarami, możemy osiągnąć niewspółmiernie znaczniejsze dochody i po udoskonaleniu systemu i w miarę postępów techniki podatkowej. Ściągnięcie 100 milj. przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwe, niż uzyskanie 150 milj. przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych. **Nic tak nie jątrzy, jak pobór podatków wymierzanych nierównomiernie i niesprawiedliwie.** Strona przychodowa budżetu w większej niż dotychczas mierze winna być oparta na dochodach **z przedsiębiorstw i monopolów państwowych.**

Uważam za główne swoje zadanie polepszenie gospodarki monopolowej, a w szczególności monopolu spirytusowego w obecnej chwili jeszcze mocno szwankującego.

Mam niezłomną nadzieję, że planowy wysiłek w powyższym kierunku da nam możność osiągnięcia środków dostatecznych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych pod warunkiem jednak, że będą poczynione dalsze jaknajenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenia względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

OSTATNI DZIEŃ GOŚCI CZECHOSŁOWACKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 10. (Pat.) W ostatnim dniu pobytu w stolicy dziennikarzy czechosłowackich goście zwiedzali w dalszym ciągu miasto.

O godzinie 19.30 zwiedzili goście siedzibę Polskiego Radja, gdzie po krótkiem cerkle o godz. 20.25 senator Pichl wygłosił do radja przemówienie, zakończone okrzykiem: „Niech żyje Polska i Prezydent Rzeczypospolitej!"

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn polski. Wreszcie przemówił do radja po słowacku redaktor Zimap.

Przegląd polityczny.

NIEMCY O POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Berlin, 6. 10. (AW.) „Lokalanzeiger" donosi w telegramie z Warszawy, że nominacja p. Zaleskiego na ministra spraw zagranicznych wskazuje na to, że kurs polityki zagranicznej Polski nie ulegnie zmianie. Pewne koła polityczne są zdania, że marszałek Piłsudski ma zamiar dokonać rewizji polskiej polityki zagranicznej, a w szczególności nawiązać ścisły kontakt z Anglją i Włochami i stara się pozyskać mocarstwa te dla swych planów przeciwko Rosji. W związku z tem sądzą, ma również stać i wizyta wczorajsza posła angielskiego i włoskiego w Warszawie u Prezydenta Mościckiego.

O bestjalską masakrę w kościele św. Trójcy.

Kowno, 6. 10. Z powodu pogromu Polaków przez bojówki litewskie w kościele św. Trójcy w Kownie, odbyło się zebranie wszystkich frakcyj narodowościowych w sejmie litewskim, celem naradzenia się nad sposobem interwencji u rządu. Postanowiono, aby frakcja polska zgłosiła interpelację w sejmie, którą poprą inne frakcje mniejszości narodowych na Litwie.

Komendant Reichswery zostanie zwolniony za tolerowanie oddziałów Kronprinca.

Berlin, 6. 10. (AW.) Komendant Reichswehry gen. Seeckt wniósł do kancelarji Prezydenta Rzeszy prośbę o zwolnienie go ze służby. Decyzja w tej sprawie spodziewaną jest jutro.

Koła poinformowane sądzą, że dymisja von Seeckta zostanie przyjętą, zwłaszcza, że panuje przekonanie, iż gen. Seeckt **został zmuszony przez ministra Reichswehry Gesslera do ustąpienia za tolerowanie oddziału Kronprinca** w manewrach Reichswehry i zatajenie tego faktu przed ministrem Reichswehry.

Wróci czy nie wróci król Jerzy dla objęcia tronu?

Medjolan, 6. 10. (AW.) „Secolo" potwierdza doniesienie z Bukaresztu, iż król grecki Jerzy zamierza powrócić do Aten i wstąpić na tron. Zdaniem pisma ludność grecka oświadcza się za powrotem do monarchji, a Venizelos podobno ma popierać ten plan i skłonny jest do objęcia teki ministra spraw zagranicznych w gabinecie monarchistycznym.

Wiedeń, 6. 10. (AW.) Poseł grecki w Wiedniu zaprzecza pogłoskom o bliskim powrocie króla Jerz do Grecji.

Nowy typ aeroplanu.

Nowy statek napowietrzny „Merkur", który przestrzen 700 klm. przebył w rekordowym czasie $2^1/_2$ godziny.



Po za nawias korpusu oficerskiego!

Wyrzutki społeczeństwa w mundurach wojskowych.

Warszawa, 6. 10. Sprawa ohydnego napadu na posła Jerzego Zdziechowskiego wyświetla się powoli. Oto dzięki energicznemu śledztwu prokuratora wojskowego pułkownika Kaczmarka i na skutek **rozkazu p. o.** dowódcy dywzjonu żandarmerji O. K. majora Jagodzińskiego, **przesłuchano szereg oficerów, podejrzanych o udział w najściu.**

Władze wojskowe są już podobno **na tropie sprawców.** Rozeszła się tu pogłoska o aresztowaniu sześciu oficerów, podejrzanych w całej tej niebywałej sprawie. Dotąd jednak władze wojskowe trzymają **wyniki dochodzenia w tajemnicy.** Jest to ostrożność ze wszechmiar słuszna, ale z drugiej strony **opinja publiczna w całej Polsce** już tak **wzburzona niesłychanym skandalem,** że władze wojskowe powinny coprędzej uspokoić wzburzenie i niecierpliwość komunikatem oficjalnym.

Jak się korespondent Wasz w ostatniej chwili dowiaduje, wojskowe władze śledcze przedstawią posłowi J. Zdziechowskiemu **fotografje wszystkich oficerów żandarmerji,** których w randze kapitanów jest w całej Polsce 80, a w Warszawie — 20. Poseł J. Zdziechowski — jak wiadomo — oświadczył, że jednego z napastników w mundurze oficera żandarmerji mógłby poznać. Stwierdzono wreszcie, że **bomba,** którą napastnicy porzucili w mieszkaniu posła Zdziechowskiego, była **pochodzenia wojskowego.**

CO MÓWIĄ O UMOWIE SOWIECKO-LITEWSKIEJ W MOSKWIE?

Moskwa, 6. 10. (AW.) Członek Kolegjum Komisarjatu do spraw zagranicznych i szef biura prasowego w Moskwie Rottenstein zaprzeczył na przyjęciu dziennikarzy zagranicznych pogłoskę, jakoby sowiecki poseł w Warszawie p. Wojkow oświadczył wiceministrowi spraw zagranicznych Knollowi, że rząd sowiecki nie ratyfikowałby umowy z Litwą, gdyby Polska zawarła z Rosją Sowiecką traktat wzajemnej neutralności. — Rottenstein zapewnia, że rosyjsko-litewska umowa nie zawiera tajnych postanowień co do Kłajpedy.

NACJONALIŚCI GDAŃSCY UNIEMOŻLIWIAJĄ UTWORZENIE RZĄDU KOALICYJNEGO.

Gdańsk, 6. 10. (AW.) Koncepcja partji mieszczańskiej stworzenia rządu koalicyjnego, do którego weszliby przedstawiciele niemiecko-narodowych i socjal-demokratów, znajduje poparcie u liberałów. Uzależniają oni swe wstąpienie do Rządu od przeprowadzenia reform oszczędnościowych według wskazań Ligi Narodów, od ratyfikowania umowy z Polską, zawartej w Genewie, co do uregulowania klucza podziału dochodów celnych i od kontynuowania dotychczasowej polityki w stosunku do Polski. Co do dwóch pierwszych punktów, porozumienie między partjami dałoby się osiągnąć, jednakże co do polityki zewnętrznej panują jeszcze dawne różnice.

Oczywiście nacjonaliści rządają zmiany kursu polityki wobec Polski. Obecne stadjum rokowań między partjami nie pozwala spodziewać się szybkiego zlikwidowania przesilenia.

TROCKI NA CZELE OPOZYCJI.

Moskwa, 6. 10. (AW.) W Kremlu odbywa się posiedzenie biura politycznego partji komunistycznej. Trocki w posiedzeniu udziału nie brał, a zastępował go komisarz do spraw handlowych Nikojan, który właściwie nie jest członkiem biura politycznego partji i należy do grupy Stalina.

Z tego faktu tamtejsze koła polityczne wyciągają wniosek, że nieobecność Trockiego stoi w związku z akcją opozycji.

PRZED RATYFIKACJĄ UMOWY FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIEJ.

Paryż, 6. 10. (AW.) Wczorajsze oświadczenie rządu, co do jego stanowiska w sprawie ratyfikacji umowy dłużniczej z Ameryką, wywołało liczne komentarze w prasie. Zdaniem „Informations" na zmianę stanowiska rządu wpłynęła opinja Banku Francuskiego, który twierdzi, że zapas dewiz, jakim rozporządza, nie wystarczy na przeprowadzenie interwencji na innych giełdach na rzecz franka. Zdaniem Banku powinien parlament umowę ratyfikować po pierwsze dlatego, aby uniknąć terminu spłaty długów handlowych w Ameryce w wysokości 400 miljonów dolarów, który to termin przypada w roku 1929, zaś po drugie, ażeby osiągnął konieczne poparcie rządu amerykańskiego dla stabilizacji franka.

„Paris Midi" w przeciwieństwie do tego stwierdza, że Bank zajmuje stanowisko wyłącznie techniczne. Politycy finansowi mimo wszystko twierdzą, że stabilizacja franka przy obcej pomocy jest możliwa. W każdym razie zaznacza pismo, że należy się liczyć z silną opozycją w kołach parlamentarnych przeciwko ratyfikacji umowy.

— **POBOROWYM WOLNO SIĘ ŻENIĆ.** Według dotąd obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej osobom w wieku poborowym lub popisowym nie wolno wchodzić w związki małżeńskie, chyba za specjalnem zezwoleniem władz, udzielanem tylko w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. Ten przepis ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ma teraz być przy sposobności opracowania noweli tej ustawy zupełnie skreślony tak, że na przyszłość związkom małżeńskim poborowych nic nie będzie stało na przeszkodzie. Ministerstwo spraw wojskowych chcąc jednak w okresie przejściowym do wydania w mowie będącej noweli użyć w najdalej idącej mierze trudnościom przy zawieraniu związków małżeńskich przez poborowych lub popisowych, zarządziło już teraz że poborowi lub popisowi mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli odniosą się o to z odpowiedniem podaniem do władzy administracyjnej I-ej instancji, która w każdym wypadku, gdy warunki materjalne, zawodowe lub moralne za tem przemawiają, winna przedłożyć władzy wojskowej wniosek przychylny, który jest zarazem decydującym.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ 6 października 1926 r.

⊙ **Dyżur** nocny w aptekach: Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa i Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek 7. 10. — „Źle kochana".
Piątek 8. 10. — Koncert Namysłowskiego.
Sobota 9. 10. — „Gdybym chciała".
Niedziela 10. 10. godz. 3.30 — „Źle kochana" (ceny zniżone).
godz. 8 wiecz. — „Skalmierzanki".
Poniedziałek 11. 10. — Uroczysta Akademja ku czci św. Franciszka z Assyżu.

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Kristal": „Zatracona ulica".
Kino „Nowości": „Bracia Schelenberg".
Kino Marysieńka": „Dziewczę nocy".
Kino „Corso": „Tom Mix".

*

⊙ **Z Teatru Miejskiego.** Wczoraj dano poraz trzeci świetną i tryskającą niezwykłym humorem oraz przepychem dekoracji, komedję P. Geraldy'ego i Spitzera: „Gdybym chciała", zdobywającą coraz większe uznanie publiczności za doskonałą grę wszystkich artystów z pp. Kopczewską (w roli tytułowej), Maasówną, Zastrzeżyńską, Kwiatkowskim, Stępowskim, Strzeleckim i Wrońskim.

Dziś w czwartek na liczne żądania piękny wzruszający dramat, odznaczony nagrodą Nobla, wielkiego pisarza współczesnej Hiszpanji J. Benavente „Źle kochana" z pp. A. Podgórską-Dybizbańską, Morozowiczową, Sarnecką, Sokołowską, Piekarczykówną, Andrzejewską, Kwiatkowskim, Zastrzeżyńskim, Andrzejewskim, Lenkiem, Klimaszewskim i Dominiakiem na czele.

W piątek koncert Namysłowskiego.

W przygotowaniu sztuka historyczna W. Rąpackiego: „Odsiecz Wiednia".

⊙ **Kino „Marysieńka"** wyświetla ostatnie dni obraz ze znakomitą naszą rodaczką Polą Negri p. t. „Dziewczę nocy". Nadprogram: trzy-aktowa komedja „Don Vaselino".

⊙ **Kino „Kristal"** daje dziś premjerę bogatego obrazu w 10 aktach p. t. „Zatracona ulica", opiewającego dzieje magnata, wtrąconego w otchłań nędzy. Główne role kreują znane gwiazdy na firmamencie filmowym — Werner Kraus i hr. Esterhazy. Nadprogram: Dziennik Pathé i Nowości ze świata.

⊙ **„Bracia Schelenberg"**, monumentalny arcyfilm produkcji światowej „Ufa", wyświetlany wczoraj poraz pierwszy w kinie „Nowości" wstępnym bojem zdobył sobie zasłużony poklask i uznanie przepełniającej tłumnie salę publiczności.

Film ten od szeregu miesięcy nie schodził z pierwszych ekranów świata, budząc wszędzie nienotowany dotąd entuzjazm.

Wśród barwnego korowodu wykonawców pierwsze miejsce zajmuje niezrównany w niesamowitej postaci Schelenberga Konrad Verdt. Bogactwo treści, przepych wystawy, niezrównana gra i świetna, drobiazgowa reżyserja stawiają film ten ponad inne na niedostępnym piedestale.

⊙ **Odczyt Stefana Łubieńskiego.** Wybitny znawca Japonji i stały mieszkaniec Tokio, p. Stefan Łubieński, odwiedził również i Bydgoszcz i przy okazji wygłosi dziś odczyt w auli gimnazjum im. Kopernika o Japonji. Prelegent m. in. atrakcjami zapozna nas z oryginalną muzyką japońską za pomocą przywiezionych ze sobą płyt gramofonowych. Czysty dochód z odczytu przeznaczony jest na Internat Kresowy. Bilety po 1 zł. i dla młodzieży po 50 gr. u wejścia lub w księgarni p. Gieryna przy Placu Teatralnym.

⊙ **Zabawa „Przyjaciół Sceny".** Znane na gruncie bydgoskim ze swych występów scenicznych „Grono Przyjaciół Sceny" urządza w sobotę, dnia 9 bm, swą doroczną zabawę jesienną na salach Strzelnicy.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra smyczkowa. Komitet przygotował dla Szan. Gości różne niespodzianki, wobec czego wszystkich sympatyków i gości mile zaprasza.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Zysk przeznacza się na cele oświatowe.

⊙ **Tajemnica topieli.** We wsi Dębowa pow. wyrzyski wyłowiono onegdaj zwłoki Nikodema Łęgi, który w niezbadany sposób utonął w zbiorniku drenowym. Wyświetleniem tajemnicy zgonu zajęły się miejscowe władze policyjne.

⊙ **Pożar.** We wsi Murczyn pow. Żnin spłonęło w dniu 6 bm. domostwo Jana Łysego. Są poszlaki, iż pożar powstał skutkiem podpalenia.

⊙ **Przejechanie.** W dniu 6 bm. o godz. 2 przed poł. na ulicy warszawskiej dorożkarz samochodowy przejechał 12-letnią córkę sierżanta wojskowego Durskiego. Ciężko poszwankowane dziewczę odstawiono do lecznicy miejskiej.

Ruch towarzystw.

⊙ **Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej nadzwyczajne walne zebranie koła w kasynie of. 62 p. p., ul. Jagiellońska. Porządek obrad został podany w imiennych zaproszeniach, a między in. wybór prezesa. Upraszamy pp. kolegów o liczne i punktualne przybycie. W razie braku potrzebnej ilości członków o godz. 20-tej, odbędzie się o godz. 20.30 drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

⊙ **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie miesięczne w czwartek 7 bm. o 8 wiecz. w lokalu p. Meliera, Plac Piastowski. Przypomina się wszystkim członkom oraz kolegom, iż w poniedziałek, 11 bm. rozpoczyna się kurs damskiego czesania w Szkole Przemysłowej (Chwytowo 12). Koledzy, którzy pragną udział brać, a nie należą jeszcze do Tow., mogą się zgłosić na tem zebraniu.

⊙ **Tow. Kupców Detalistów** branży spożywczej. Plenarne zebranie w czwartek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71.

⊙ **Podoficerowie Rezerwy.** Zebranie miesięczne w piątek 8 bm. o 7-mej wiecz. w Strzelnicy. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytych manewrów oraz wiele ważnych spraw, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu w czwartek 7 bm. o godz. 8 wiecz. u kol. Włudarczyka.

Górą bydgoscy amatorzy teatralni.

Konkurs teatrów amatorskich w Gnieźnie. — „Grono Przyjaciół Sceny"-Bydgoszcz bierze pierwszą nagrodę.

W ubiegłą niedzielę, dnia 3-go bm. odbył się w Gnieźnie w sali lokalu „Wenecja" konkurs Związku Towarzystw Teatralno-Amatorskich z siedzibą w Bydgoszczy.

W konkursie wzięły udział 4 zespoły i to: „Grono Przyjaciół Sceny"-Bydgoszcz, odegrało „Czułą strunę", „Kujawskie Towarzystwo Sceniczne" z Inowrocławia wystawiło sztukę ludową w 1 akcie „Wigilja Św. Andrzeja", „Wielkopolska Grupa Teatralna" z Gnie zna udatnie odtworzyła fragment z „Sędziów" Wyspiańskiego i „Towarzystwo Lubowników Sceny Kolejarzy" zagrało fragment z IV-ego aktu „Mazepy".

Sala była przepełniona ciekawymi, którzy tłumnie stawili się na widowisko. W skład sądu konkursowego weszli pp. red. Cieślak, red. Rzeźniacki, prof. Grudniewicz i obywatel z Gniezna, p. Błażejczyk.

Nagrody uzyskali: **„Grono Przyjaciół Sceny" z Bydgoszczy** — I konkursową (kałamarz z marmuru i suszka), II — wzięło **„Kujawskie Towarzystwo Sceniczne"** z Inowrocławia (srebrny dzwonek) i nagrodę wędrowną (srebrny medal z wyrzeźbioną sceną) otrzymała **„Wielkopolska Grupa Teatralna"**-Gniezno.

Zwycięski zespół bydgoszczan stanowili pp. Sarnowska, Kossedówna, Orzechowski i Frąckowiak.

(Zych.)

Bydgoskie kina w objęciach polipa magistrackiego.

Kina bydgoskie płacą znów podwyższony haracz na rzecz Magistratu. — Krowę dojną należy ochraniać, a nie morzyć głodem. — Czy będziemy mieć w Bydgoszczy strajk kinowy?

Kina bydgoskie **uginają się pod gniotem** podatku magistrackiego. Ostatnio **podwyższono go znów na 50 proc. od wpływu dziennego.** Innemi słowy znaczy to, iż właściciel kina ponosi koszty dzierżawy lokalu, najmu obrazu, służby, orkiestry, reklamy itd., a Magistrat bez tych wszystkich kłopotów przychodzi do gotowego i zabiera z każdej złotówki, która wpływa do kasy kina, równo pięćdziesiąt groszy. Dobra, ale czy etyczna chciałoby się zapytać spółka?

Nasi ojcowie miasta dla przedsiębiorców „Dziesiątej Muzy" i jej konsumentów postanowili być w dalszym ciągu wyrodnymi ojczymami. **Polityka** to jednak zarówno **barbarzyńska** jak i **zdecydowanie nierozumna.** Zrozumiałem jest, iż komuna ma wydatki, połączone z jej egzystencją i że na te pokrycie tych wydatków skądś czerpać trzeba. Ale we wszystkiem winna być jakaś miara. Tę zaś wobec kin. Magistrat bydgoski, wzorując się zresztą na warszawskim, dawno już z kretesem zatracił.

W dowód niech posłużą cyfry.

Za rok ubiegły kina bydgoskie wpłaciły tytułem haraczu magistrackiego **ogółem 187 000 zł.,** zatem jak na dzisiejsze ciężkie czasy sumę wprost zawrotną.

Na sumę powyższą poszczególne kina złożyły się w sposób następujący: I tak „Corso" 11 000 zł., „Nowości" 29 000 zł., „Marysieńka" 18 000 zł. i wreszcie najrentowniejsze, bo forsujące kosztowne obrazy aż do upadłego kino „Kristall" — 129 000 zł.

Na tle tu przytoczonych cyfr widać dopiero te fatalne warunki, wśród których pracować muszą przedsiębiorcy kinowi w Bydgoszczy. Bierzemy tedy, dla przykładu, budżet wydatków miesięcznych jednego z tych zakładów rozrywkowych. I tak dzierżawa miesięczna kosztuje 1 500 zł., muzyka 3 000, światło 600, personel 400, reklamy minimalnie 700, wypożyczenie obrazów, znowu najskromniej licząc, 5000 zł.

Cyfry przytoczone mówią same za siebie. Ale **Magistrat** nasz głuchy jest na ich wymowę. **Ssie i ssie...**

Doprowadzeni do rozpaczy **właściciele kin bydgoskich myślą** bardzo poważnie **o zamknięciu swych przedsiębiorstw,** aby kacyków naszej komuny zmusić do jakiegoś opamiętania.

Bo drzeć łyko — zgoda, ale niech i w tem będzie jakaś miara — system. Zbierać miesięcznie żniwo w wysokości 15 000 zł. minimalnie i to bez żadnego ryzyka, a z krzywdą ruchu kasowego w kinach, wydaje się być do pewnego stopnia ugrzecznionym rabunkiem. Zasada „leben und leben lassen" nie byłaby tu stanowczo intruzem.

Trzeba być ponadto trochę też kupcem. Cóż, kiedy nasz Magistrat nim być nie potrafi. Inaczej pamiętałby on, iż **mniejsze pobory zwiększają cyfrę obrotów.** Gdyby tak kin naszych nie niszczono, mogłyby one poświęcać więcej na reklamę, na kosztowniejsze obrazy itd. A tak ściskają się one jak mogą w swych wydatkach, na czem cierpi jedynie frekwencja.

Nasz Magistrat pozatem zapomina o jednem: oto Bydgoszcz nie jest jeszcze dotąd miastem wojewódzkim i **ruch przyjezdnych jest z tego powodu bardzo skąpy. Kina** zaś, cukiernie i kawiarnie **żyją głównie z ruchu przyjezdnych.** W tych warunkach **haracz 50-procentowy,** nałożony na nasze kina, jest stanowczo za wygórowany i **wiedzie wszystkie cztery przedsiębiorstwa kinowe** raczej najkrótszą drogą **do ruiny.** W interesie gminy bydgoskie byłoby te dojne krowy raczej żywić, głaskać i ochraniać, a nie wpędzać je tak uparcie na kiepską oborę, gdzie niechybnie i po kolei wszystkie one się znajdą, jeśli Magistrat tutejszy im nie pofolguje.

W Katowicach niedawno podwyższono kinom tamtejszym podatek do 40 proc., na co kina odpowiedziały gremjalnym strajkiem, który swoje zrobił. Komuna katowicka rada nie rada zniżyła swe apetyty do 30 proc. Wydaje nam się rzeczą słuszną, iżby te samą normę zastosowano i u nas nad Brdą.

Jeśli Magistrat nasz pójdzie do głowy po rozum — a mówią, że jak się weźmie, to i to potrafi, — **a nas** co do tego posłucha, jest rzeczą pewną, iż **obroty kina** do tego stopnia się wzmogą, iż kasa Magistracka **tylko** na tem zrobi interes. Dotychczasowa barbarzyńska wprost taksa 50-procentowa nie może być dalej tolerowaną. Doszło do tego, iż **dziś kino w Bydgoszczy stanie się bardzo kosztowną rozrywką, dla ogółu coraz to bardziej niedostępną.** Ten szczegół również winien być wziętym pod rozwagę. Może tedy nasz **głos przekona** ojców miasta, iż w obrabowywaniu **kin i jego** konsumentów za daleko u nas zabrnięto i czas **zawrócić** z tej niezrozumnej i niekupieckiej drogi. **Takiem jest też** przekonanie ogółu mieszkańców.

Nie byłoby od rzeczy ze strony Magistratu głosu tego co prędzej posłuchać. **Po co czekać aż na walkę strajkową.**

A zdaje się, że kinom bydgoskim niebawem nic innego nie pozostanie do wyboru... **(em-ski.)**



ZNACZNE ULEPSZENIE W KOLPORTOWANIU ILUSTRACJI GAZETOWYCH.

Ilustracja nasza przedstawia ciemnicę fotograficzną, która umieszczona w wózku motocyklowym, umożliwia szybkie wywołanie klisz i tem samem zaoszczędza korespondentowi ajencji fotograficznej dużo czasu.

Z ruchu Chrześc. Demokracji.

DĄBROWA, pow. Chełmno. Po kilkakrotnych konferencjach i wiecach odbyło się w niedzielę, dnia 3 października 1926 r. zebranie organizacyjne Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. w Dąbrowie.

Referat o potrzebie organizowania się w organizacji politycznej w ogólności a w szczególności w Pol. Stronnictwo Chrz. Dem. wygłosił kol. Odrowski z Trzebskiego Pola.

Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć koło Chrz. Dem. w Dąbrowie w tym celu wybrano zarząd w skład, którego wchodzą: pp. Majewski — jako prezes, Gliszczyński — wiceprezes, Klamisz — sekretarz, Miodziński — skarbnik.

Nowo założonemu kołu „Szczęść Boże!".

Rozmaitości.

× **Najwyższy dom na świecie.** Budujący się obecnie w Detroit — stolicy Forda — drapacz nieba, będzie, jak wiadomo, najwyższym domem w świecie o 120 stóp zaledwie niższym od wieży Eiffla. Na najniższym jego piętrze znajdować się będzie garaż na 1000 samochodów, który będzie ostatniem słowem doskonałości technicznej. „Wieża Boocka" — taką nazwę nosi już ten mastodont architektury na cześć jego budowniczego — ukończona ma być najpóźniej w 1928 -tym roku, czyli w przeciągu dwóch lat.

× **Wielkie zyski.** O dochodach amerykańskich przedsiębiorstw kinematograficznych świadczą wymownie następujące suche cyfry. Film „X-a Symfonja" kosztował 63 tys. dolarów, przyniósł zaś czystego zysku 343 170 dolarów. Film „J'accuse" (Oskarżam!) był droższy — 525 000 dolarów, lecz dochód doszedł do 3 510 000 dolarów. Obraz, inscenizowany przez Griffitha pod tytułem: „Poprzez burzę" kosztował 750 000 dolarów, co sowicie opłaciło zysk w wysokości przeszło 5 miljonów dolarów.

× **Straszny rekord.** Policja neapolitańska aresztowała niejakiego Greppę, oskarżonego o różne przestępstwa. Podczas śledztwa Greppe przyznał się, że jest sprawcą 41 morderstw m. in. dwu masowych morderstw dokonanych na rodzinach wieśniaków we wsiach Ferrandina i Pistacci. Obie zbrodnie dokonane zostały na śpiących.

W Ferrandina zamordowana została obok rodziców córka, o której względy zbrodniarz ubiegał się bezskutecznie.



— W przyszłym tygodniu obchodzę 30-letnią rocznicę mych urodzin.
— Ja także.
— Tak, ale ja poraz pierwszy.

Z Gdyni.

Gdynia, 3-go października 1926 r.

Ruch w porcie nie był w czasie od 15—30 września 1926 r. zbyt ożywiony. Przybyło do portu i wyjechało około 18 statków, z tych 6 szwedzkich, 6 niemieckich, 4 norweskie i 2 gdańskie. Przeładowano około 30000 ton węgla. Dnia 5-go spodziewany jest przyjazd franc. statku pasażerskiego „Pologne" i fińskiego statku „Aequator", pojemności 8000 ton, który przybywa po ładunek polskiego cementu, przeznaczonego do Buenos Aires. Będzie to pierwszy statek tak wielkiej pojemności, który do Gdyni przybywa. Fakt ten jest więc godny zanotowania.

Zwłoki topielca. Wyłowiono pod Oksywiem zwłoki **Hermana Ott,** rybaka z Krakau pod Gdańskiem, który zginął podczas burzy dnia 16. 9. przy połowie ryb w zatocę gdańskiej. Ojciec Karola Otto rozpoznał zwłoki i przewiózł je kutrem do Krakau.

Pożar powstał dziś rano w zabudowaniach domu chorążego marynarki Bronicza. Pastwą płomieni padł budynek mieszkalny nieubezpieczony. Straty materjalne znaczne. Winę ponoszą sami mieszkańcy domu.

Ruch cudzoziemców. Gdańsk staje się coraz więcej miastem międzynarodowem. Od 19 do 25 września zameldowało się policyjnie 1078 obcokrajowców, mianowicie: 512 Niemców, 370 Polaków, 15 Duńczyków po 12 Łotyszów i Austrjaków, po 11 Szwedów i Czechosłowaków, i 10 Litwinów, 9 Anglików, 9 Holenderczyków, 7 Szwajcarów, 6 Rosjan, po 4 Estończyków i Rumunów, po 2 Amerykanów, Belgijczyków, Finlandczyków, Włochów, Kłajpedzian, po 1 Norwegczyku i Węgrze.

Z życia Czerska.

Od własnego korespondenta.

CZERSK. (Wynik wyborów do Rady Miejskiej). W niedzielę, dnia 3 bm. odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej. Wynik wyborów jest następujący: Na listę nr. 1 (lista kompromisowa zjednoczonych Polaków) padło 1399 głosów, lista nr. 2 (Niemcy) uzyskała 117 głosów, lista nr. 3 (odrębna grupa rzemieślników, chałupników i rolników) zdobyła 307 głosów. Zatem przypada na listę pierwszą 19 radnych, na listę drugą 1 radny, wreszcie na listę trzecią 4 radnych. Uprawnionych do głosowania było 3719 wyborców, głosowało jednak tylko 1823 wyborców, zatem niespełna 50 procent.

Wybory same upłynęły spokojnie, natomiast agitacja przybrała formy zaciekłe, a nawet niektóre jej przejawy budzić musiały niesmak. Argumentami rzeczowemi operowano słabo, lecz tem pilniej kalano się błotem. W drukowanych odezwach pod osobistemi adresami wyzywano się od oszustów, złodziei, cudzołożników, pijaków, zdrajców, bezbożników i tym podobnych kandydatów do kryminału lub piekła. Wszystko to uważaćby można za złośliwą komedję, gdyby nie smutna okoliczność, że wskutek podobnych metod obniża się autorytet korporacji miejskiej na szkodę jednej i drugiej strony. Nic też dziwnego, że wskutek tego rodzaju agitacji, wielki procent ludności wstrzymał się od głosowania, rozumiejąc, że skoro złodzieje są po jednej i drugiej stronie, należy jednych i drugich nie popierać.

Ostrze agitacji listy nr. 3 skierowane było przeciwko p. dr. Zemkemu, kandydatowi z listy nr. 1. Stąd zdarzyć się może, że niektóre koła tłómaczyć zechcą ogromną przewagę listy pierwszej jako zwycięstwo „partji Zemkego", a klęskę innych „prawicowców". Byłoby to oczywiście całkiem śmieszne osądzenie sprawy. Należy bowiem stwierdzić, że p. Zemke jako przedstawiciel P. S. L. (Piast) w kompromisowej liście nr. 1 odgrywa całkiem podrzędną rolę. Po dokonanych wyborach liczebny stosunek jego stronnictwa do całości Rady Miejskiej jest znikomy, narazie bowiem zasiadywać będzie w R. M. tylko 1 Piastowiec. Również wpływy tak stronnictwa Piast jak i osobiste p. Zemkego są zbyt skromne, aby obawiać się jakiejś hegemonji „partji Zemkego" na przyszłe uchwały Rady Miejskiej.

Wiadomem jest, że kompromisowej listy nr. 1 nie formowano pod kątem widzenia lewicy czy prawicy, lecz po porozumieniu się poszczególnych grup na platformie gospodarczej. Nie może być zatem mowy o orjentacji lewicowej lub prawicowej listy nr. 1. Byłoby równie nonsensem nazwać listę nr. 3 „prawicową" i stąd przypisać jej klęskę. Stwierdzić należy, że obywatelstwo Czerska podczas wyborów nie wniosło do rozstrzygnięcia kwestji „lewica" czy „prawica", lecz szło po linji potrzeb gospodarczych, przyczem obóz rzemieślników, chałupników i rolników rozbił się i podzielił na listę nr. 1 i listę nr. 3, a to z pobudek przedewszystkiem osobistych.

Jeżeli zatem z natury rzeczy wybory czerskie nie dały nam poglądu na ocenę przewagi tego lub innego kierunku politycznego, to jednak w stosunku do mniejszości niemieckiej przedstawiły one nam dokładny jej stan liczebny. Pomimo wielkiej gorliwości uzyskała lista niemiecka tylko 117 głosów. Widzimy stąd, że żywioł niemiecki coraz więcej się kurczy i z trudnością tylko zdoła przeprowadzić jednego radnego i to dzięki bierności polskich wyborców, których jak wiemy zaledwie 50 proc. skorzystało z swoich praw obywatelskich. Jak doniosłą rolę odgrywa choćby pojedyńczy głos, wy kazało się na liście nr. 1, która wskutek braku jedynie jednego głosu nie uzyskała jednego radnego więcej. Nigdy więc nie należy utrzymywać, że „obejdzie się beze mnie".

(Z Tow. pracowników handlowych). Miejscowe Towarzystwo pracowników handlowych, znane ze swej ruchliwości tak pod względem kulturalnym jak i towarzyskim urządziło w ostatnią niedzielę na sali p. Jagalskiego koncert instrumentalny i zabawę taneczną. Dzięki sympatji, jaką się cieszy to towarzystwo, sala wypełniła się po brzegi proszonymi gośćmi. Pierwszorzędne produkcje muzyczne miejscowego kółka muzycznego przyjmowała publiczność hucznymi oklaskami. Przy tej okazji warto nawiasem nadmienić, że w najbliższym czasie miejscowe Kółko muzyczne obchodzić będzie uroczystość jubileuszową swego 15-letniego istnienia. Podczas zabawy tanecznej nie brakło oryginalnych urozmaiceń, to też uczestnicy zadowoleni z przeżytych wrażeń dopiero późną nocą opuścili swych gospodarzy.

(Mecz footbalowy). Czersk — Starogard 7 :0 (1 :0). W ostatnią niedzielę rozegrano tu mecz piłki nożnej pomiędzy I drużyną miejscowego „Sokoła" i III drużyną „Sokoła" ze Starogardu. Wynik był zapewne całkiem dla Starogardu niespodziewany. Zwłaszcza w pierwszej połowie ujawniła się przygniatająca przewaga Czerska. Zamiast z góry ograniczyć się do obrony. Starogard bardzo ambitnie rwał się do ataku stwarzając sobie ciągle groźne sytuacje podbramkowe. Jedynie dzięki ofiarnym i często skutecznym wysiłkom bramkarza Starogard nie poniósł jeszcze znaczniejszej klęski. Dopiero w drugiej połowie Starogard przechodząc wyłącznie do obrony skutecznie odpierał silne ataki Czerska. Zresztą drużyna czerska samą siłą fizyczną górowała nad Starogardem. Tego samego dnia odbył się tu „Dzień Sokoła", jednakże znaczniejszych imprez nie urządzono.

TADEUSZ MARCHLEWSKI.

Marsylja, Nicea i Bordeaux.

III.

Podróż trwa kilka godzin. W nocy stajemy na miejscu w hotelu dla nas przygotowanym przez jednego z przyjaciół naszych handlowych. Mamy pokój frontowy z widokiem na sztrand i morze. Nazajutrz przecudny poranek (tu muszę zaznaczyć, że choćby nie był przecudny to obawy o deszcze tam nie ma, pada on zaledwie kilka razy do roku i należy do rzadkich a miłych gości). Morze Śródziemne kryształowo lśni w kolorze zielono niebieskawym. Lekko kołysały się jachty i łodzie, brzeg obsiany wilami i hotelami z białego kamienia, na tyłach wyloty gór alpejskich i miasto amfiteatralnie w skałach rozłożone pełne prześlicznych palmowych ogrodów. Mimo, że to półsezon, ruch dość znaczny i morze pełne kąpiących, szukających ochłody przed parzącem niemiłosiernie słońcem, przed którem oczy chronić trzeba czarnemi okularami. Wzdłuż wybrzeża doskonała komunikacja koleją, autem i tramwajem do wszystkich przybrzeżnych miejscowości hen aż do Monaco, Montecarlo i Mentony owego trójkątu uroczych miejscowości na granicy włosko-francuskiej. Widać je doskonale dumnie panujące na wierzchu gór przybrzeżnych a ułaskawione morze całuje ich stopy. To niezależne księstwo Monaco z 8 tysiącami mieszkańców, własną armją liczącą 10 oficerów i 10 żołnierzy, i własną pocztą dającą poważne dochody. Za chwilę wchodzimy w dzielnicę handlową Nicei i zapoznajemy się z wszystkiemi firmami handlujących oliwą francuską — w Francji artykułem codziennego użytku. Mało kto zna u nas Niceę jako ośrodek handlowy, a wszak jest to port wcale pokaźny, główna siedziba eksportu oliwy francuskiej. Miasto liczy ⅓ miljona mieszkańców, jest siedzibą Izby Handlowej.

Wchodzimy do domu handlowego mego dostawcy pana Marzellini, właściciela firmy „Noris". Właściciel wieku średniego, bardzo przystojny i elegancki siedzi w biurze przy korespondencji, gorączka zezwala na przyjmowanie gości bez żakieta i kamizelki, zato modny krawat i jedwabne szelki rehabilituje nieco ten strój sans géne. Jest członkiem prezydjum Izby Handlowej, ma tytuł radcy komercyjnego. Przejął od ojca starą firmę najpoważniejszą w Niceji. Jest członkiem Klubu wyścigowego i wspomina doskonałą jazdę polskich oficerów, których fotografję ma na biurku. Zdziwiony i niezmiernie ucieszony przybyciem klienta z Polski. Oprowadza nas po przestronnych ubikacjach swego domu handlowego, widzimy oliwę w najróżniejszych opakowaniach i gatunkach. Ot partja małych buteleczek szlifowanych dla wagonów jadalnych koleji dwóch oceanów w Kanadzie, tu partja puszek o wadze angielskiej, przeznaczona dla Londynu, tam skrzynie dla Idji wschodnich, Afryki, Barcelony, Finlandji, Niemiec, jednem słowem całego świata. Pod budynkami handlowemi pełno rezerwoarów a raczej komór głębokich wykładanych kaflami, w których przechowuje się oliwa, stąd pompuje się ją do naczyń basenowych skąd automatycznie napełnia się puszki i butelki. Po załatwieniu interesów zaprasza nas pan Marzellini na przejażdżkę swym automobilem po mieście, a następnie zawozi wzdłuż wybrzeża obok nieskończonego łańcucha wspaniałych hoteli do Juan des Pinces (ogród Pinji" nowo powstałej miejscowości pod Niceą, obecnie dernier cri Riwiery. Tu w wspniałym kasyno na tarasie chłodziliśmy się po upałach dnia w nocy księżycowej — taras pełen zajętych stolików przeważnie przez Amerykanów i Anglików. Siadamy do souper, wyd. przez gościnnego Francuza i uprzejmie nasz gospodarz wskazując na otoczenie rozpoczyna zapoznawać nas z stosunkami powojennemi Francji. Podkreśla ogromne oziębienie się uczuć do Anglików, których Francuzi uważają za bezwzględnych, na wyzysk Amerykanów, którzy wraz z dolarem wnieśli rozluźnienie obyczajów i ubóstwianie dzikich tańców murzyńskich kosztem piękna i muzyki prawdziwej. Przyznaje, że Francja jest słabo zaludniona i wskutek tego słabsza jest rasowo od Niemców, wskazuje jednak na ogromne rezerwoary ludzi i bogactw w kolonjach. Kiedy wtrącam, że mieszanie ras francuskiej z afrykańskiemi może zagrozić kulturze francuskiej, stanowczo zaprzecza, mieszkańców Maroka, Tunisu i Algieru nie odróżnia od Francuza, „oni tacy Francuzi jak my, oni wierni Francji i wiarę swą przypieczętowali krwią na polach bitwy, sam byłem oficerem w pułku żuawów, widziałem jak umierali za Francję, dziś oburzają się gdyby nie uważać ich za Francuzów. W kolonjach naszych te same prawa i obowiązki jak w samej Francji, żadnej nie ma różnicy. Francuzi uszanowali własność osobistą w swych kolonjach. Marokańczycy i Algierczycy dorobili się w Francji fraternité egalité, liberté. Tam przyszłość Francji, bo nasza kultura ich przenika i podczas kiedy Anglja spotyka się w kolonjach swoich bądź z nienawiścią (Indje), bądź przeciwstawieniem własnych interesów (Australja, Kanada), to w kolonjach francuskich jest Francja. Zaledwie kilku naczelnych urzędników jest Francuzami reszta urzędników i oficerów to tubylcy. Kiedy niedawno w jednym z pierwszorzędnych lokali paryskich kilku amerykanów zaczepiło wyfrakowanego Araba, rządając jego usunięcia, to Francuzi stanęli w jego obronie i usunęli amerykanów. Dlatego też Francja o swoje kolonje może być spokojna, sułtan Mulej Jussef jest jej najwierniejszy przyjaciel — i dlatego Anglicy widząc rezultaty kolonizacji francuskiej czują instyktowną niechęć i obawę konkurencji w przyszłości. Późno było, gdy skończyła się ciekawa dyskusja zakończona pełną wiarą w przyszłość Francji i gdy po wyasfaltowanej szosie niosło nas auto prowadzone wytrawną ręką właściciela z powrotem do hotelu w Nicei.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Konferencje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W dalszym ciągu odbywają się stałe konferencje w sprawie zmiany naszej taryfy celnej. Prace te trwać będę około 2-ch lat. W najbliższym czasie mają być wznowione konferencje w sprawach gospodarczych polsko-gdańskich.

Premje eksportowe.

Aktywna bilansu handlowego zależy od wzajemnego ustosunkowania się dwu jego czynników składowych: importu i eksportu. Pierwszy uzależniony jest w dużej mierze od ceł i ograniczeń reglamentacyjnych, drugi uzależnia się powszechnie od kursu waluty i istnienia t. zw. premji wywozowych. Jeżeli zewnętrzna siła nabywcza złotego przeważy nad wewnętrzną naturalnem zjawiskiem będzie zwiększenie importu. Przewaga wewnętrznej siły nabywczej złotego daje eksportowi premję walutową, stwarzającą impuls do zwiększenia się wywozu. Innemi słowy zagadnienie istnienia premji wywozowej jest ściśle związane z zagadnieniem drożyzny w ogólności a drożyzny na rynku w kraju wywożącego w szczególności.

Według obliczeń premja eksportowa według cen hurtowych obniża się od kwietnia począwszy z 35 proc. do 7 i pół proc. z końcem sierpnia. Zanik premji wywołany początkowo zwyżką złotego a następnie przy zachowaniu trwałej i mocnej pozycji tegoż, strzelającym nieproporcjonalnie w górę wzrostem kosztów utrzymania — doprowadzony jest w obecnem stadjum do punktu, w którym rolę czynnika premjowego określić można jako bierną.

Zanik premji eksportowej odbije się ujemnie na bilansie handlowym. Do jego powtórnego reaktywowania prowadzą dwie drogi: przez zwalczenie drożyzny i wydatne obniżenie kosztów utrzymania albo... zniżkę złotego. W wypadku poniechania pierwszej drogi ta druga narzuci się kiedyś sama ze wszystkiemi następstwami.

Wzrost drożyzny.

Wprawdzie wskaźniki drożyźniane nie wykazują radykalnej zwyżki cen, jednakże artykuły posiadające zasadnicze znaczenie dla odżywiania się szerokich sfer, jak chleb, słonina, mięso i kartofle, wykazały szczególny wzrost cen. Szczególnie silnie podrożały kartofle. Wzrost drożyzny, który miał być radykalnie usunięty przez wypadki majowe, istnieje w całej pełni.

Kronika krajowa.

— OKÓLNIK W SPRAWIE PASZPORTÓW KURACYJNYCH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do podlegających władz administracyjnych, zawierający wskazówki, jak należy traktować sprawę świadectw lekarskich, wymaganych od osób ubiegających się o ulgowy paszport dla kuracji zagranicą. O treści okólnika, który ma być poufny, władze zachowują milczenie. Jak jednak z tendencji, którą ministerstwo spraw wewnętrznych swej polityce w sprawach paszportów tego rodzaju nadać usiłuje, wnioskować można, że okólnik ma na celu zapobieganie niepotrzebnem utrudnieniom, które niższe instancje przy wydawaniu wspomnianych świadectw w wielu wypadkach stosowały i przyspieszanie załatwiania tych świadectw.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 7 października (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.98	9.00	8.96

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.10
Franki belgijskie	24.64
Franki francuskie	25.86
Franki szwajcarskie	173.84
Funty angielskie	43.66
Korony austrjackie	126,98
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 6 października 1926 r.

Gdańsk przekaz 56.98—57.12, gotówka 57.10—57.25, Wiedeń przekaz 78,05—78.55, gotówka 77.80—78.80, Budapest gotówka 7840—8040, Czerniowice przekaz ——, Bukareszt przekaz ——, Zurych przekaz —, Londyn przekaz 42,50, N. Jork przekaz 11.03. Ryga przekaz 67, Amsterdam przekaz 25, Berlin przekaz na Warszawę lub Poznań 46,355—46,595, przekaz na Katowice 46.33—46.57., Medjolan przekaz 292.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 7. X. godz. 8-ma. (AW). Nieurzędowo notowano dolar 9.02. zł. Gulden 1.75 zł. Tendencja utrzymana.

Papiery wartościowe.

Poznań, 6. 10.

Bank Polski	80,00
Bank Przemysłowców	1,25
Poznański Bank Ziemian	2,15
Młyny i tartaki Wągrowieckie	7,00
Papiernia Bydgoszcz	0,25—0,30
Barcikowski	2,00
Kwilecki Potocki	4,60
Herzfeld Victorius	17,50
Roman May	34,00
Młyn Ziemiański	1,40
Zjednoczone browary grodziskie	1,20

ZIEMIOPŁODY

Warszawa, 6. 10. W dzisiejszych tranzakcjach prywatnych zbożowych panowało duże ożywienie. Dla żyta przy obfitej podaży ceny kształtowały się na poziomie niezmienionym. — Pszenicy nie chciano kupować ze względu na rozpiętość cen żądanych i płaconych; przewidywano, iż wobec większych zapasów mąki pszennej, pszenica będzie miała tendencję zniżkową. Owsem obracano mało przy cenach słabych. Jęczmienie były w poszukiwaniu, gatunki wyborowe dla browarów — mocne. Notowano za 100 kg. fr. wag. st. załad., w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto 117—118 f. hol. 34 zł, pszenica 126—127 f. hol. 48 zł w żądaniu, chciano płacić 45—46 zł, owies pomorski jednolity gruby 29.00—29.50 (32), jęczmień brow. zależnie od koloru 32—34, jęczmień na kaszę 29—31 zł.

Gdańsk, 6. 10. Notowania zboża urzędowe **bez zmiany.** Dowóz do Gdańska: pszenicy 45, żyta 265, jęczmienia **555,** owsa 15, grochów 100, ospy i makuchów 15, nasion **15 tonn.**

Grudziądz, 6. 10. „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa notuje za 100 kilo loco stacja załadowcza: żyto 33—35, pszenica 43—45, jęczmień zwyczajny 30—32, jęczmień browarowy 33—35, owies 27.50—29.50. Tendencja utrzymana.

Poznań, 6. 10. Urzędowe notowania za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 33—34, pszenica 42—45, jęczmień zwykły 25—27, jęczmień brow. 30.00—33.50, owies 25.25—26.75, mąka żytnia 70 proc. 50.75, 65 proc. 52.25, pszenna 65 proc. 67—70, otręby żytnie 20.25—21.25, otręby pszenne 22.00, ziemniaki jadalne 6.40—6.80, fabr. 5.30—5.50, gorczyca 60—80, groch Victoria 65—80, groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Panoptikum zbrodni.

(Z międzynarodowej wystawy policyjnej.)

Berlin, 6. 10. Otwarta niedawno w Berlinie

międzynarodowa wystawa policyjna

ściąga tłumy publiczności, wśród której specjalną sensację budzi dział zbrodni, głośnych w całym świecie. Niewątpliwie niezdrowa to sensacja, trudno jednak było pominąć tę ważną gałąź kryminalistyki, która dla nauki drugich przedstawia ciekawe okazy psychopatów i zbrodniczych maniaków.

Wchodzący do tych sal doznają dziwnego przykrego wrażenia. Na pozór to same tylko

portrety i eksponaty,

nic nie mówiące — ileż jednak w każdym z nich kryje się tragedyj ludzkich, ile strasznych scen ma każdy z tych ludzi na sumieniu, ile krwi przelał... Gdy się przywiedzie na pamięć to wszystko, ma się wrażenie, że kroczy się po jakiemś wielkiem cmentarzysku, z którego wstają

upiory z okrwawionemi rękoma,

nie zaznawszy spokoju na tamtym świecie.

Publiczność berlińska zna nazwiska tych wszystkich morderców z opisów dziennikarskich. Pamięta np. zegarmistrza Schafera, który

udusił 10-letnią dziewczynkę

za to, że jej matka nie chciała więcej o nim słyszeć. Pamięta mordercę Henniga, który zwabiał do siebie ludzi ogłoszeniami w prasie o wolnych posadach, brał od nich kaucje, a następnie ofiary swoje wyprowadzał na miasto i mordował tak sprytnie, że zawsze

uchodzili za samobójców,

Na szeroki świat przedostały się budzące grozę

nazwiska masowych morderców:

Penkego i Haarmanna. Dostąpili oni na wystawie specjalnego zaszczytu, bo odtworzono wnętrza ich mieszkań, które były widownią rozlicznych zbrodni i w których znaleziono poćwiartowane zwłoki ich nieszczęśliwych ofiar.

Osobne muzeum możnaby założyć z narzędzi zbrodni, nagromadzonych z różnych stron i z narzędzi, które miały zbrodniarzom dopomóc do ucieczki z więzienia.

Misterne piły

do przepiłowania krat — z łyżek i widelców, nawet ze sprężyn do zegarka.

Prawdziwy podziw budzi drabinka składana, wygięta z więziennego łóżka żelaznego przez człowieka, obdarzonego widocznie niepospolita siłą.

Z blizka i z daleka

Przelot nad Kaukazem. Samolot niemiecko-sowieckiego towarzystwa komunikacji systemu Dernier przeleciał przez kaukaski grzbiet górski w pobliżu szczytu Kazbeka. Lot dokonany był na wysokości 4600 metrów, przyczem obciążenie samolotu wynosiło 1500 kg. Znajdowało się w nim 3 pilotów i 3 pasażerów.

Mistrze boksu. Z Londynu donoszą: Jack Dempsey oświadczył, że honorarjum, zaofiarowane mu za przyjęcie meczu rewanżowego z Tunneyem nie wydało się mu wystarczające i z tego powodu odmawia przyjęcia rewanżu poza granicami Ameryki.

Skutek strajku górników. Z Manchester'u (Anglja) podają: Na skutek trudności, spowodowanych przez zatarg w przemyśle węglowym, przędzalnie bawełny amerykańskiej zostały zamknięte na przeciąg dwóch tygodni. W przędzalniach tych zajętych jest 120 000 robotników.

Ofiary wężów i tygrysów. Według urzędowych danych władz Indji wschodnich, w ciągu 1925 r. padło tam ofiarą ukąszenia przez wężów jadowitych 19.308 osób.

Zwierzęta drapieżne zabiły w tym samym czasie w Hindustanie 1.974 osób. Z tej liczby 974 osoby były zabite i pożarte przez tygrysy.

Przyznał się do zbrodni po pół wieku. Na wsi węgierskiej koło miasta Szolnok umarł niedawno stary pasterz, Stefan Varady. Po śmierci znaleziono w jego izbie testament, w którym przyznaje się do dwóch zbrodni, popełnionych przed blisko pół wiekiem. W roku 1878 zamordował pewnego kupca, kóremu zrabował 200 guldenów. W rok później zgładził ze świata pewnego cygana, mszcząc się za ukradzione barany. Zwłoki kupca wrzucił do Cisy, zwłoki cygana zakopał w ziemię.

Z różnych stron.

△ **Berlin—Gdańsk—Królewiec.** Z dniem 15 października br. zostanie zaprowadzona na linji Berlin—Gdańsk—Królewiec nocna komunikacja powietrzna.

△ **Pożar u premjera francuskiego.** W posiadłości Cocherelle — należącej do ministra spraw zagranicznych, Brianda wybuchł wieczorem groźny pożar. Spłonęły większe zapasy zboża wartości 100 tys. franków.

△ **Rocznica telefonu.** 19-go września br. w mieści Cahors obchodzono uroczyście 50-tę rocznicę wynalezienia telefonu przez inżyniera Bourseul, obywatela tego miasta. Uroczystości tej przewodniczył znany polityk senator de Monzie, minister poczt i telegrafów w poprzednim gabinecie.

△ **Mussolini przed doktoratem.** Mussolini zamierza w najbliższym czasie bronić przed aeropagiem uniwersyteckim rozprawy na temat twórczości Klopfstocka. Premjer włoski ubiega się o otrzymanin tytułu doktora literatury.

△ **100 dolarów za głowę.** Według doniesień angielskich dzienników z Szanghaju, wykryto tam tajne sprzysiężenie chińskie, który wyznaczyło 100 dolarów nagrody za każdego zabitego anglika.

△ **Metr w Bolszewji.** Z dniem 1-go stycznia, zgodnie z istniejącemi rozporządzeniami na terenie związku sowieckiego będzie obowiązywał całkowicie sytsem metryczny.

Tajfun. Na wybrzeżach Sachalińskich w ciągu 2 dni wiał tajfun o wyjątkowo dużej sile. Na skutek wiatru uszkodzonych zostało 9 okrętów, znajdujących się na tamtejszych brzegach. Zginęło też kilkadziesiąt łodzi rybackich.

△ **Metropolita Dyonizy** powrócił z Francji do Warszawy i objął zarząd metropolją. Jak wiadomo z początkiem września metropolita wziął udział w zjeździe chrześcijańskich kościołów w Bernie Szwajcarskim i wygłosił tam przemówienie powitalne w języku polskim.

△ **Kolej drożeje.** Jak donoszą z Brukseli, na kolejach belgijskich została wprowadzona nowa 25 proc. podwyżka taryfy osobowej i towarowej.

△ **Militaryzm sowiecki.** Flota bałtycka powiększy się o 2 nowe krążowniki. Odpowiednie kredyty udzielone już zostały przez Radę Komisarzy Ludowych.

△ **Tyfus w Holandji.** W całej Holandji szerzy się epidemja tyfusu. W różnych miejscowościach naliczono ponad 200 wypadków. Pojawiają się również wypadki ospy i szkarlatyny.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 7 października.

KALENDARZ: Czwartek 7-go października Marka p. Piątek 8-go Brygidy.
Wschód słońca 6 12 zachód 17 26
Wschód księżyca 5 10 zachód 17 49

*

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 2 do 8 października r. b. — Apteka pod Orłem, ulica 3 Maja nr. 25, tel. 360.

*

—** KALENDARZYK TEATRALNY.
Czwartek (7 paźdz.) — „Starzy i młodzi".
Piątek (8 paźdz.) — teatr nieczynny.
Sobota (9 paźdz. — popołudniu o 5-ej „Uciekła mi przepióreczka dla młodzieży, wieczorem „Wesele Fonsia„ (Premjera).
Niedziela (10 paźdz.) — popołudniu „Gdy kobieta zapragnie.."
Początek o godz. 5, wieczorem „Wesele Fonsia".
Poniedziałek (11 paźdz.) — Teatr nieczynny.

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 19-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

*

—** Kino „Orzeł" demonstruje od czwartku wielki obraz sensacyjny w 10 aktach p. t. **„Tragedja wymierającej rasy"** (Granica w płomieniach) oraz potężny dramat erotyczny wytwórni Paramount **„U progu zdrady"**. W roli czołowej czarująca Agnes Ayres. Razem 17 aktów.

—** KINO „APOLLO" wyświetla od czwartku wspaniałe arcydzieło filmowe wiedeńskiej wytwórni „Sascha" p. t. **„Królowa Niewolników"** („Księżyc Izraela") z znaną gwiazdą filmową **Marją Kordą** w roli głównej.

*

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu 6 października o godz. 8 rano 1,48 mtr.

—** **STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:** Dziś rano temperatura 10.4° Cels., wilgotność 82 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia ze środkiem nad Niemcami i Danją ogarnia Skandynawję, Europę zachodnią i południową, Ukrainę i Polskę. Niskie ciśnienie nad Islandją oraz nad Rosją środkową i północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół zachmurzenie umiarkowane; na wschodzie kraju mniejsze, na południowym zachodzie większe z przelotnemi deszczami. Pozatem zrana mglisto, duże wahania dobowe temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Z teatru Miejskiego. „Starzy i młodzi" dziś ujrzą światło kinketów poraz ostatni na wieczorowem przedstawieniu. Pp. Porębska i Rymsza reprezentują pokolenie młode, a pp. Kossakowska, Mirska, Mrowińska, Jaworski, Kisielewski jako przedstawiciele starości nie potrafią wczuć się w pokolenie teraźniejsze do czego dopomóc musi urocza Jolanta w wykonaniu p. Wandy Zbierzowskiej. Sztuka pełna blasku, słońca, a niepozbawiona dużej dozy pikantnego humoru.

Specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży zapełni widownię po brzegi na sobotniem przedstawieniu. Artyści odegrają Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." Bezwątpienia wszystkie szkoły gremjalnie podążą, ażeby zapoznać się z ostatnim utworem nieodżałowanego poety-powieściopisarza. Początek godzina 5.

„Wesele Fonsia". Przewyborna i pełna swojskiego humoru krotochwila ukaże się po raz pierwszy na sobotniem wieczorowem przedstawieniu. Próby odbywają się w całej pełni, a pracownia teatralna przygotownje specjalne dekoracje. Udział przyjmuje cały zespół sceny grudziądzkiej. Premjera sobotnia budzi wielkie zainteresowanie wśród naszych melomanów.

Niedziela popołudniu. Afisz zapowiada ciekawa sztukę niosącą tytuł „Gdy kobieta zapragnie..." Początek godz. 4.

Niedziela wieczór. „Wesele Fonsia" przewyborna krotochwila ukaże się poraz drugi.

Teatr w Tczewie. W nadchodzący poniedziałek artyści Teatru Miejskiego z Grudziądza pod dyrekcją Henryka Czarneckiego dają dwa przedstawienia. Popołudniowe o godzinie 3,30 po cenach zniżonych od 40 gr do 1 zł 50 gr. Na repertuarze wesoła, pełna humoru sztuka Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca". Na wieczór afisz zapowiada jako drugie przedstawienie w tymże dniu „Wielką księżnę i chłopca hotelowego". Początek godz. 7,30. Na obydwa przedstawienia bilety nabywać wcześniej można w księgarni „Dziennika Tczewskiego".

—** **Z KONCERTU NAMYSŁOWSKIEGO.** Zapowiedziany koncert narodowej orkiestry włościańskiej pod batutą utalentowanego kapelmistrza St. Namysłowskiego obudził zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa grudziądzkiego. I nie dziw, bo cała Polska, najmniejsze miasta, a nawet wsie polskie znają i kochają tę swojską orkiestrę. Zna ją również zagranica, — jak: Berlin, Wiedeń, Bukareszt i Londyn, zna nawet cała Ameryka, gdzie St. Namysłowski koncertował przez cały rok ze swoją drużyną, przyjmowany wszędzie entuzjastycznie, tylko nieznana dotychczas tej orkiestry Pomorze, dlatego jedynie, iż po utworzeniu Polski Niepodległej St. Namysłowski wyjechał w tournèe zagranicę, a wreszcie do Ameryki, aby tam wśród kolonij polskich budzić ducha narodowego dźwiękiem polskich utworów muzycznych i pieśni ludowych.

Obecnie po powrocie z Ameryki St. Namysłowski objeżdża znowu cała Polskę, nie omijając Pomorza, a w niedzielę zawita wreszcie i do nas. Z powodu z góry ułożonego planu w Grudziądzu wypadnie tylko jeden koncert, a zatem Grudziądzanie muszą się stawić odrazu do apelu.

Na niedzielnym koncercie nie może braknąć ani jednego polaka, kochającego narodową muzykę. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni warszawskiej.

—** **POŚWIĘCENIE ORGANÓW W TARPNIE.** W końcu ub. miesiąca odbyło się uroczyste poświęcenie organów w kościele Serca Jezusowego na Tarpnie. ufundowanych za staraniem parafjan oraz miejscowego księdza Blericka. Miłe dźwięki organów wzruszyły do łez parafjan, spoglądających z dumą na chór, gdzie w cieniu wieńców i kwiatów krył się niebiański instrument, zastosowany swym rozmiarem do trochę szczupłego chóru. Naogół organy przedstawiają się bardzo sympatycznie.

Wspomnieć należy, że przebudowa tych organów była powierzona znanej fachowej firmie krajowej Dominika Biernackiego z Włocławka, o której to od szeregu dni rozpisują się pisma stoł. i Małopolskie z racji odbioru największych organów w Polsce, zbudow. przez powyższą firmę w kościele św. Elżbiety we Lwowie. Organy te są systemu stóżkowo-pneumatycznego o 73 pełnych głosach i 20 rejestrach; posiadają 4320 piszczałek, dochodzących do 11 metrów wysokości, o średnicy 48 cm. Zrobione są z różnych natunków metali i drzewa, stosownie do instrumentów, których głos naśladują.

Szereg zastosowanych tam najnowszych wynalazków zyskał powszechne uznanie komisji a w szczególności zaproszonego przez komitet, znanego kompozytora, prof. Feliksa Nowowiejskiego z Poznania, który odegrał na organach szereg utworów własnych i obcych wobec sześciotysięcznego tłumu.

—** **POGRZEB OFIARY** tragicznego wypadku przy ul. Kościuszki odbył się w dniu wczorajszym. Liczne rzesze publiczności odprowadziły ś. p. Marję Kwiatek na miejsce wiecznego spoczynku.

—** **UBEZPIECZENIA SZKOLNE WE FRANCJI.** Z wyjaśnienia, którego udzielił francuski minister robót publicznych na skutek interpelacji deputowanych w Parlamencie wynika, że na ogólną liczbę uczniów szkół średnich wynoszącą 67.665 w roku 1924 a 68.320 w roku 1925 zanotowano w pierwszym roku 102 a w drugim 95 nieszczęśliwych wypadków.

Wszystkie szkoły z wyjątkiem zaledwie trzech, pamiętające o przyszłości swych wychowanków ubezpieczyły ich od następstw wypadków.

Wiadomo, że i w Polsce istnieją Towarzystwa ubezpieczające uczniów na podobne wypadki szczególnie na Zachodnich Ziemiach, gdzie od lat siedmiu dział ten prowadzi „Vesta" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

Niestety, nie posiadamy dotąd w Polsce materjału statystycznego, któryby zobrazował stosunki u nas na tem polu istniejące. Nie mało zasłużyłby się Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wzgl. Ministerstwo Oświaty, gdyby zechciał zapoznać bliżej szerszy ogół z danemi w tej dziedzinie przezeń zebranemi.

—** **WCZORAJ WIECZOREM odbyło się zebranie Tow. Samodzielnych Kupców** w Hotelu Kellasa, na którem prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewski wygłosił obszerny odczyt na temat: „Położenie handlowe w państwach ościennych na podstawie osobistych wrażeń".

W przemówieniu swem, ujętem w piękną formę, dał prelegent obraz stosunków wewnętrznych i zewnętrznych w życiu gospodarczem Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Francji, zapoznając słuchaczy z najciekawszemi przejawami z tej dziedziny na terenie międzynarodowym.

Referat prezesa p. Mirchlewskiego wysłuchany z wielką uwagą, został przez obecnych przyjęty bardzo życzliwie.

W dyskusji, jaka się w związku z powyższem wyłoniła, przemawiali pp. Heinke i Wł. Kulerski.

—** **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KÓŁKA STENOGRAFICZNEGO „BAŁTYK".** W dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem w Szkole Handlowej odbyło

Pod kołami wozu tramwajowego.

Wczoraj około godziny 3 po poł. zdarzył się przy zbiegu ul. Toruńskiej z Placem 23 Stycznia nieszczęśliwy wypadek.

Oto tramwaj nr. 4, kursujący z ul. Chełmińskiej na Plac 23 Stycznia, przejechał kobietę.

W kilka chwil po katastrofie, zjawił się na miejscu wypadku współpracownik naszej redakcji, któremu udało się zaczerpnąć z ust naocznych świadków następujących szczegółów:

Niejaka 54-letnia **Marjanna Zawada z Górnej Grupy** urządziła sobie tuż obok toru tramwajowego pogawędkę z „kumoszką". Nadjeżdża tramwaj. Lecz, cóż obchodzą „rozpolitykowane niewiasty" sygnały ostrzegawcze motorniczego.

A tramwaj coraz bliżej, coraz bliżej...

Nagle rozlega się przeraźliwy krzyk. **Marjanna Zawada w mgnieniu oka znajduje się pod kołami wozu tramwajowego.** Motorniczy rozpaczliwym wysiłkiem zatrzymuje tramwaj. Zapóźno!

Wreszcie po długich usiłowaniach udało się licznym przechodniom wydobyć nieszczęśliwą kobietę z pod wozu tramwajowego.

Pokaleczoną i zbroczoną krwią odwiózł posterunkowy pol. państwowej do Szpitala Miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Jak z powyższych wiadomości wynika, motorniczy Wesołowski winy nie ponosi, gdyż Marjanna Z. padła ofiarą własnej niostrożności.

Sukces Grudziądzkich Sokołów w Gdańsku.

Piękną kartą zamyka Sokół Grudziądzki tegoroczny sezon lekko-atletyczny. Po pięknych zwycięstwach na zawodach międzymiastowych niedzielne zawody dzielnicowe Sokolstwa Pomorskiego jeszcze raz dowiodły, że chłopcy nasi pracowali solidnie w tegorocznym sezonie, i że osiągnięte na zawodach wyniki nie są przypadkowe, lecz dowodem tężyzny fizycznej osiągniętej mozolną pracą na boisku.

Nie będę opisywał wszystkich wrażeń odniesionych przez naszych zawodników, zrobi to zapewne za mnie ktoś kompetentniejszy, lecz chcę się podzielić z Szan. Czytelnikami tem, co na mnie jako Grudziądzaninie szczególnie podziałało a co mimowoli przypomina nam kult starożytnej Hellady. Oto po osiągniętych kilku pojedyńczych sukcesach w biegach krótkich i rzutach, zwłaszcza w tych ostatnich, w których nie ustępujemy najlepszej nawet Bydgoszczy szczególnie w oszczepie gdzie zajmujemy trzy pierwsze miejsca, osiągnęliśmy I miejsce w rzucie granatem.

Obecnie przyszła kolej na bieg rozstawny 4 × 100 metrów.

W konkurencji tej dzierżył monopol od lat 6-ciu niezwyciężony dotąd Sokół Bydgoszcz I. Stanęliśmy do konkurencji, wiedząc że mamy groźnego przeciwnika ale walka z silniejszym trzyma nerwy, w napięciu każe wyzyskać wszelkie szczegóły techniki, o których jeszcze w ostatnim momencie kazał pamiętać trener.

Boisko nowe bieżnia jeszcze świeża ale nie zła. Startują cztery drużyny i to Bydgoszcz, Chojnice, Gdańsk i Grudziądz. Starter każe ciągnąć losy; wyciągamy Nr. 2, nasz rywal Nr. 3; jesteśmy więc w korzystnem położeniu mając przeciwnika przed sobą. Na starcie mamy druha Bączyńskiego Leona, jego najgroźniejszy przeciwnik z pr. strony to druh Woźniak (najlepszy biegacz dnia).

Pada hasło startera i strzał...

Start u wszystkich udany. Z zapartem oddechem śledzimy przebieg walki. Nasz Leoś wytęża wszystkie siły, jakby chciał pomścić przegraną poprzednio stumetrówkę, co mu się też po części udało i jeśli nie podciągnął, to conajmniej dotrzymał tempa. — Następny biegacz druh Drzewuszewski, jesteśmy o niego spokojni — odbiera pałeczkę bez zarzutu i znacznie podciąga Majtkowskiego — najwięcej obawiamy się o Baumana, lecz jak się okazało bezpodstawnie, gdyż pałeczkę odebrał bez zarzutu — idzie dobrze, odrabia niegorzej jak jego poprzednik i oddaje na zakręcie pałeczkę młodemu Borkowskiemu, który ją znów odebrał bez zarzutu i już w pierwszych 50 mtr. mija swego przeciwnika. Ostatnie 50 mtr. prostej bieżni ma rozstrzygnąć losy i zdawało się że już, już Bydgoszcz wyrówna, lecz ostatnie 10 mtr. Borkowski ładnie finiszuje i zrywa taśmę jako pierwszy w czasie 49 i 1/5 sek., co stanowi dla Grudziądza nowy rekord lokalny — o metr zanim Ginter Bydgoszcz, trzecie miejsce Chojnice, czwarte Gdańsk.

Zbiegli się nasi biegacze by ze strony miarodajnej usłyszeć potwierdzenie wygranej, gdyż nie chce im się w głowie pomieścić i własnym oczom nie dowierzają. Dopiero, gdy sędzia oznajmią wynik, szał radości ogarnia nasz zespół — ściskają się i winszują sobie wzajemnie. Radość jest zasłużona, bo pracowali rzetelnie i szlachetnie. Osobiście nie otrzymują za to żadnej nagrody, a jednak radość ich nie ma granic i to li tylko dla tego, że zwyciężyli. Radość ich udziela się i nam dając zadowolenie, że właśnie ten zespół wychowany jest w naszych szeregach od najmniejszych żaków i jeśli młodzież nasza pójdzie ich śladem to o przyszłe zawody możemy być spokojni.

Obserwator.

* * *

Najlepsze wyniki na zawodach Dzielnicy Pomorskiej Zw. Sokołów są następujące:

Bieg 100 mtr. druhów I. Woźniak Bydg. I. 12 sek. II. Bączyński Leon Grudziądz 12,1 sek.

Bieg 200 mtr. I. Biniakowski Wyrzysk czas 25 sek., II. Ginter Bydg. I., III. Borkowski Grudziądz.

Bieg 400 mtr. I. Biniakowski czas 55 sek., II. Ginter nasz faworyt w tej konkurencji Witt nie przyjechał.

Bieg 1500 mtr. I. Guhl Bydg. I., 4 m. 35 sek.

Bieg rozstawny 4 × 100 mtr. zwyciężył Sokół Grudziądz czas 49,5 w zespole L. Bączyński, Drzewuszewski, Bauman i Borkowski.

Bieg 100 mtr, druhen I. Gilówna Bydg. I. czas 15 sek.

Skoki należą wyłącznie do Bydgoszczy i to: skok w dal I. Woźniak 6 mtr., II. Majtkowski Stefan, III. Ginter.

Skok w wyż I. Majtkowski Stefan 1,60 mtr., II. Ginter III. Biniakowski.

Skok o tyczce I. Majtkowski Stefan 3,20 mtr.

Trójskok był mało ciekawy i przyniósł I. miejsce Biniakowskiemu, II. Majtkowskiemu, III. Czarneckiemu z Grudziądza.

Rzut granatem I. Bauman Jan Grudziądz 58 mtr.

Rzut oszczepem I. Bauman Jan Grudziądz 43,70 mtr. II. Felski Ant. Grudziądz, III. Czarnecki Teod. Grudziądz

Rzut dyskiem I. Samberger Józef Nakło 35,11 mtr., II. Majtkowski Roman 31,60 mtr.

Wyrzut kuli 7¼ kl. I. Samberger 10,45 mtr., II. Majtkowski 10,40 mtr., III. Czarnecki Teod. 10,35 mtr.

się konstytucyjne zebranie kółka stenograficznego „Bałtyk“. Zebranie zagaił dyr. Szkoły Handlowej p. St. Markiewicz, podnosząc wielką wartość stenografji w czasach dzisiejszych, oraz życzył nowo powstałemu kółku pomyślnego rozwoju.

Z kolei zabrał głos p. Salonek, który przedstawił doniosłe znaczenie i zarys historji stenografji.

Po odczytaniu statutu przystąpiono do wyboru członków zarządu, w skład którego weszli: prezes p. St. Markiewicz, wiceprezes p. Salonek, sekretarz p. Michalski, zastępca sekr. p. Chojnowski, skarbnik p. Pajchel, bibljotekarka p. Wagnerówna.

Na wniosek inicjatora kółka p. Michalskiego uchwalono, iż ćwiczenia dla zwyczajnych członków odbywać się będą raz w tygodniu, zaś członkowie nadzwyczajni, którzy chcą korzystać z bezpłatnej nauki stenografji, winni złożyć podania do dnia 25 października rb. na ręce sekretarza kółka w Szkole Handlowej (Klasztorna 5).

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes kółka p. dyr. Markiewicz, zachęcił zebranych do organizacyjnej współpracy, wyrażając mocne przekonanie, iż wspólnemi siłami osiągnąć można cel zaniedbanej sztuki stenograficznej w Polsce, a tem samem przyczynić się do zapewnienia wszelkiego rodzaju korzyści, nie tylko jednostkom, lecz całemu społeczeństwu i państwu polskiemu.

O godz. 9-tej posiedzenie zamknięto.

—** **WYPŁATA Z DOŁU.** Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich instytucji państwowych okólnik z zawiadomieniem, że począwszy od 1 października rb. wynagrodzenie tymczasowym siłom zastępczym w instytucjach państwowych, zarówno pobierającym dotychczas pobory z dołu, jak również i tym funkcjonarjuszom, którzy pobierali wynagrodzenie z góry, wypłacać się będzie co miesiąc z dołu.

Wskutek powyższego rozporządzenia siły zastępcze w niektórych instytucjach 1 października otrzymały niewielkie zaliczki na poczet uposażenia listopadowego.

—** **CUD WILKÓW** (Le miracle de loups), genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej, którego premjera odbyła się na scenie Wielkiej Opery Paryskiej, zaszczycona obecnością p. Prezydenta Republiki, ukaże się wkrótce na ekranie **kina „Orzeł“.**

—** **ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY.** Frączak Czesław zamieszkały przy ul. Radzyńskiej 16 aresztowany został pod zarzutem świętokradztwa. F. dopuścił się rozbicia dwuch puszek z pieniędzmi w kościele Klasztornym w Świeciu.

—** **I W GRUDZIĄDZU SĄ ZBOCZEŃCY.** Przez tut. policję został aresztowany obywatel grudziądzki, p. X. za zboczenie seksualne. Zbrodnia tą jest przewidziana w § 175 k. k.

—** **GDZIE LEŻY CZERWONY AS?** Coraz więcej zwolenników gry hazardowej mamy w naszem mieście. Bartoszewicz Antoni zamieszkały przy ul. Wiślanej 6 zatrzymany został z gra w „trzy karty“.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano jedną osobę, jako bezdomną.

Z srebrnego ekranu

KINO „ORZEŁ“

„Tragedja wymierającej rasy“. Granica w płomieniach). Dyrekcja kina „Orzeł“ wystąpiła z programem, który jej z pewnością ściągnie licznych widzów. Na plan pierwszy wysuwa się monumentalne arcydzieło filmowe wytwórni amerykańskiej „Universal“ p. t. „**Tragedja wymierającej rasy**“.

Rozsnuwa się przed nami nie nowy, lecz zawsze jednakowo fascynujący problemat walki między bohaterami-Indjanami, a kolonistami amerykańskiemi.

Treść dramatu ujęta wartko i jędrnie, inscenizacja i reżyseria wypracowana do najdrobniejszych szczegółów, a gra artystów przewyborna. Wystarczy tylko wymienić nazwisko ulubieńca publiczności: **Hoot Gibson.** Mówi ono same za siebie.

Film ten został wykonany przy wybitnem poparciu Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z okazji przypadającej obecnie rocznicy narodowego święta amerykańskiego.

W drugiej części programu wyświetla kino „Orzeł“ potężny dramat erotyczny, osnuty na tle konfliktów małżeńskich p. t.: „**U progu zdrady**“.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, wspaniała.

Kino „Apollo“. „Królowa niewolników“ („Księżyc Izraela“.)

Znakomity pisarz angielski, sir R. Haggard obrał jedno z najdramatyczniejszych wydarzeń historji za temat swej głośnej powieści „Księżyc Izraela“. Powieść ta została przerobiona na ekran przez wytwórnię wiedeńską „Sascha“ p. t. „**Królowa niewolników**“.

Film ten przewyższa polotem, rozmachem i przepychem oraz pogłębia jeszcze wszystko to, co stworzyła fantazja jednego z najznakomitszych pisarzy naszych czasów.

Zagłada armji egipskiej w „Morzu Czerwonem“ stanowi prawdziwe arcydzieło filmowe.

W roli głównej zdobywa sobie Marja Korda liczne rzesze wielbicieli.

Ruch towarzystw.

(rt.) **Ku uwadze członkiniom towarzystw kobiecych.** Zarządy trzech niżej podpisanych organizacyj kobiecych, podają do wiadomości swym członkiniom, że wspólne procesje celem uzyskania odpustu jubileuszowego rozpoczną się w czwartek, dnia 7 października.

Prosimy więc usilnie o jaknajliczniejsze stawienie się członkiń w **czwartek, dnia 7 października** punktualnie o godzinie 3-ciej po południu w kościele św. Ducha przy ul. Pańskiej.

Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy Farze.
Konf. Pań Mił. św. Winc. a Paulo przy kośc. św Krzyża.
Tow. Czytelni dla Kobiet.
Narodowa Organizacja Kobiet.

(rt) **Tow. śpiewu „Lutnia“.** Szan. Członkom podaje się do wiadomości, iż Towarzystwo nasze występuje ze śpiewem na urocz. Akademji ku czci Jana Kasprowicza w Teatrze Miejskim. Próba generalna z muzyką odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 8-mej w Gimnazjum Żeńskiem. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Cześć pieśni. **Zarząd.**

Wielka uroczystość poświęcenia sztandaru
Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej w Grucie.

W dniu 3 października odbyło się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej w Grucie, na które przybyły Stowarzyszenia Męskie z Grudziądza, przedmieścia i Małego Tarpna, z Subków, Białachowa, Radzyna, Szebruka, Łasina, Słupa; Wojacy i Powstańcy: z Okonina i Słupa, oraz Kongregacje Dzieci Marji z Gruty.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: starosta powiatu grudziądzkiego p. Czarliński, przedstawiciel władzy wojskowej p. major Florek, ksiądz Patron Mańkowski, założyciel Stowarzyszenia w Grucie, ksiądz Patron Ambroży Lewandowski z Radzyna, p. Rakowski przedstawiciel prasy, wicepatron i nauczyciel Bronisław Klugiewicz z Białachowa, wicepatron i nauczyciel Tadeuszewski z Słupa oraz przedstawiciel Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu ksiądz. sekretarz jeneralny Franciszek Żynda z Wąbrzeźna.

W niedzielę rozpoczęto doniosły akt poświęcenia sztandaru nabożeństwem w miejscowem kościele, które odprawił gorliwy i nigdy niestrudzony Patron miejscowego Stowarzyszenia ksiądz Grochocki. Podczas uroczystego nabożeństwa wykonał śpiewy religijne chór Kongregacji Dzieci Marji z Gruty bardzo udatnie. Kazanie wygłosił w podniosłych słowach ksiądz Patron Mańkowski z Grudziądza. Kaznodzieja zaznaczył, że nad Kościołem i Polską zbierają się czarne chmury, dwie potęgi — masony i żydzi, chcieliby niemi zawładnąć. Warszawa, stolica kraju, gdzie od czasów wojny najwięcej się szerzy niewiara, na tegorocznym zjeździe katolickim, rzuciła hasło do boju: Polska była, musi być katolicką i będzie, oto, słowa Kardynała Kakowskiego. Niechaj głos Arcypasterza trafi do przekonania zorganizowanej młodzieży.

Jak Skorupka z krzyżem w ręku prowadził żołnierzy do obrony stolicy przeciw Bolszewikom, tak dziś, gdyby wasi Patronowie wezwali was do obrony wiary i ojczyzny, powiedzielibyście „Gotów“ za wiarę i ojczyznę.

Po skończonem nabożeństwie udała się młodzież wraz z starszemi i chrzestnemi przed kościoł, celem wręczenia sztandaru, przyjęcia życzeń i wbijania gwoździ. Tutaj oczekiwały już młodzież: władze, sekretarz jeneralny Związku i okoliczne duchowieństwo.

Przywitał gości, ksiądz Patron lokalnego Stowarzyszenia, Grochocki, który też dokonał poświęcenia sztandaru w kościele. Następnie przemawiał sekretarz jeneralny Związku ksiądz profesor Żynda. Wśród uroczystej ciszy, objaśnił zgromadzonej młodzieży w liczbie przeszło 500 wielką ideę i cel Stowarzyszeń Młodzieży. Ideą i celem naszej organizacji jest tak mówił, odrodzenie Narodu. „Odrodzenie ducha Polski przez młodzież“. Nasamprzód trzeba nam ratować duszę polski. .Odrodzenie duchowe Narodu musi się oprzeć na prawdzie Chrystusowej. „A prawda Pańska trwa na wieki“. Pierwszym życiodajnem źródłem to religja. Stowarzyszenia, które nie ulepszają moralnie swej młodzieży, niech lepiej dadzą spokój swej robocie.

Przyjęto rezolucję: Młodzież zgromadzona w liczbie przeszło 500 z okazji poświęcenia sztandaru w Grucie, otwarcie i stanowczo protestuje publicznie przeciwko panoszącemu się wszechwładnie i omal bezkarnie bezwstydowi, rozkładowi zepsuciu moralnemu. Trzecim źródłem odrodzenia duchowego Narodu, to polskie, narodowe pierwiastki w życiu, to zasada narodowa. Dziś trzeba budzić w sobie, krzesić i krzesać świadomą siebie polskość. Tę polskość trzeba koniecznie opierać i oprzeć na polskiej kulturze, trzeba uprzytomnić i wpoić w siebie głęboko, że Polska w pierwszym rzędzie dla Polaków — a później dla innych.

Po skończonej uroczystości odbyła się defilada przed przedstawicielami władz, duchowieństwa i Patronatów, przy dźwiękach dziarskiej muzyki orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży z Grudziądza-przedmieście.

Wreszcie nastąpiła wspólna fotografja, a po niej podejmował przedstawicieli władz, duchowieństwo, rodziców chrzestnych i Patronów — staropolską szczerą gościnnością Protektor Stowarzyszenia miejscowego ksiądz proboszcz Hellwig, a wszystkich przybyłych gości i druhów miejscowe Stowarzyszenie z zarządem na czele, skromnym, żołnierskim obiadem.

Wieczorem zaś odegrano przy szczelnie zapełnionej sali sztuczkę teatralną pod tytułem „Polska już wolna“. Amatorzy druhowie wywiązali się z powierzonych im ról doskonale.

Uczestnik .

Z Pomorza.

—* **NOWEMIASTO. Nowy komisarz Policji Państwowej** w osobie p. Wiśniewskiego objął przed kilku dniami swe stanowisko w naszym powiecie.

—* **SKARLIN. (Bezecny opryszek).** Spokojna ludność parafji Skarlińskiej wstrząśnięta została do szpiku kości bestjalskim postępkiem jakiegoś opryszka, który w ohydny sposób ważył się zniewolić wracającą lasem z kościoła w towarzystwie jeszcze trojga innych dzieci 13-letnią córkę młynarza p. F., zamieszkałą w Biedaszku, gminy Wawrowice.

Zbrodniarz ten, pomimo prośb i krzyku napadniętej, wykonał swój bezecny proceder w zupełności, torując sobie przystęp nożem; to też prócz uczynionego gwałtu, dziecko prawie że wyzute zostało z odzieży.

O synu Sodomy, żeby cię za to ręka Sprawiedliwego nie minęła!

—* **GDAŃSK. Nieokiełznanym amantem** okazał się ślusarz Fritz Schulz. Utrzymywał stosunek z mężatką Gertrudą Stange z ul. Polnej 1. Kobieta ta atoli puściła go, jak to mówią, kantem i nic nie chciała o nim wiedzieć. Schulz spotkał ją atoli ubiegłego tygodnia, nastąpiło porozumienie między niemi i około północy obydwoje udali się do mieszkania Stangowej. Krótko potem rozległ się hałas i wołanie o pomoc z okna. Przechodzący właśnie ulicą Schuppo chciał wskoczyć do domu, wgdy przed nogi upadł mu ciężar. To ognisty amant wyrzucił Stangową, z którą się pokłócił oknem. Za usiłowane morderstwo oddano Schulza w ręce policji kryminalnej. Stangową umieszczono w szpitalu.

Syn zabija ojca. Ubiegłego tygodnia padł ofiarą zabójstwa 48-letni pakier Otto Müller. Mordercą okazał się 24-letni syn jego Alfons, który działał w samoobronie. Tragedja rozegrała się przy ul. Marjańskiej 34 na czwartem piętrze. Ojciec był pijakiem. Od dłuższego czasu wynikały między ojcem a synem ciągłe kłótnie. Przyczyną ich było niedostateczne udzielanie ojcu dość pieniędzy przez syna. Ojciec chciał się syna pozbyć z domu.

Ponieważ ubiegłego piątku ojciec nie powrócił do domu od pracy, matka i syn byli przekonani, że ojciec oddał się znowu pijaństwu. Matka obawiała się awantury po jego powrocie, wiec oddaliła się z domu. Syn o godzinie 7 położył się do łóżka. O godz. 7 i pół nadszedł ojciec, a zobaczywszy syna, leżącego w łóżku, rzucił się z palącą lampą na niego. Syn wyskoczył z łóżka i ugodził ojca kilka razy siekierą w głowę. W drodze do szpitala ojciec zmarł. Miał w kilku miejscach pękniętą czaszkę. Syn oddał się natychm. w ręce policji. Sąsiedzi twierdzą, że był spokojnym, solidnym i pracowitym człowiekiem.

—* **GDAŃSK. (Tworzenie gabinetu).** Rokowania w sprawie utworzenia nacjonalistycznego gabinetu idą bardzo opornie. Dziś po południu odbyło się wspólne posiedzenie stronnictw prawicowych i centrowych, na którem omówiono podstawy współpracy. Jednakże do żadnych pozytywnych wyników jeszcze nie doszło. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

Z całej Polski.

= **Warszawa. (Kina wygrały wojnę z magistratem).** Zatarg między kinami a magistratem został załagodzony. Na wczorajszem zebraniu właścicieli kin z przedstawicielami magistratu, magistrat, przyjmując orzeczenie komisji do badania kosztów handlowych kin, zdecydował się popierać 100 proc. podatek tylko od obrazów małej wartości, o treści szkodliwej sensacji i erotycznej. Wszystkie inne filmy płacić będą 75 proc. podatek, artystyczne poniżej 75 proc., zaś produkcji krajowej 10 proc. Mimo, iż zmiana podatku musi być uchwalona przez Radę Miejską, magistrat zdecydował nowe normy niezwłocznie wprowadzić w życie.

= **KRAKÓW (Zatrucie gazem).** W winiarni przy ulicy Florjańskiej 20 uległy zatruciu gazem 24-letnia Badówna i 25 letnia Liszkiewiczówna. Ofiarom wypadku udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

= **LWÓW. (Ku czci św. Franciszka z Assyżu).** W dniu wczorajszym jako pierwszym uroczystości jubileuszowych ku czci św. Franciszka z Assyżu, odbyły się we wszystkich kościołach lwowskich nabożeństwa i kazania poświęcone świętemu. W południe odbyła się w teatrze uroczysta akademja, na której obecni byli m. in. przedstawiciele władz. Po poł. ks. arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia krzyża misyjnego, a mszę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Hryniewiecki.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Ś. p.

Marja Kwiatek

pracownica fabryki i członkini klubu sportowego Pe Pe Ge, zmarła śmiercią tragiczną w dniu 2. X. 1926 r. W zmarłej tracimy dobrą i zacną koleżankę, o której pamięć wiecznie zachowamy.

Spokój Jej duszy!

Pracownicy Fabryki PE PE GE
Tow. Akc.
i członkowie klubu sportowego.

8375

Hotel »Grudziądzki Dwór«

ulica Szewska nr. 20

Szan. publiczności do łaskawej wiadomości, że z dniem **7 października br.,** wyżej wymieniony lokal po zupełnem **odrestaurowaniu**

NOWO OTWIERAM

i polecam swą wyborową **kuchnię** prowadzoną przez pierwszorzędną siłę, oraz bufet obficie zaopatrz. w różne napoje i przekąski

O łaskawe poparcie prosi **Gospodarz.**

8377

Pianina

używane w dobrym stanie, bardzo korzystnie sprzeda

B. Sommerfeld fabryka fortepianów Oddz. w Grudziądzu ul. Groblowa nr. 4 Telefon 229. [8335

FREBLANKA

do dzieci przyjmię posadę na przychodnią. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 9019 pm.

DYWAN

mało używany 257×176 i kanark na sprzedaż ul. Sienkiewicza nr. 26 3 piętro na lewo. (9021

Zawiadomienie

W sobotę, dnia 9. X. 26, od godziny 10 do 18 będzie w Hotelu „Królewski Dwór“ w Grudziądzu zastępca z kolekcją materjałów angielskich i krajowych i przyjmować będzie wszelkie zamówienia na garderobę męską. [8373

Fr. Zieliński - Poznań - Kantaka 1.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 8 października, o godz. 10-ej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

2 koła do krajania ziemi, 1 koło transmisyjne z zapęd. do traktora Forda oraz rozmaite inne przyrządy do traktora Ford.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19, w podw.

8379) **Józefewicz**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 8 października br. o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 Styoznia nr. 12 w podwórzu następujące rzeczy: 8381

biurko dębowe z krzesłem, garniturklubowy (kanapa i 2 fotele), **stolik okragły, bibljotekę, szafę na książki** do biura, **maszynę do pisania** „Nora“, **bufet** dębowy, **kredens, 6 krzeseł, stół** okrągły, **kanapę, 2 fotele** pluszowe, **krajobraz. Dobrzański,** kom. sądowy

LICYTACJA.

W sobotę, dn. 9 października br., o godz. 10 przed poł., sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w hali licytacyjnej ulica Mickiewicza nr. 26 [9020

futro i ubiory męskie, futro damskie, sprzęty i naczynia kuchenne (szklane, porcelanowe i kamienne), umywalkę z marmurową płytą, oraz różne inne rzeczy.

Paweł Steinborn, licyt. i taks. w Grudziądzu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Spółki Osadniczej Sp. z. z O. odp. w Grudziądzu odbędzie się **w sobotę. 9 października br.,** o godz. 6 wiecz. w Bazarze ul. Moniuszki, następującym porządkiem obrad:

1. Przeczytanie i przyjęcie protokółu O. U. Z. dotyczące zmiany kontraktu,
2. Zmiana statutu (nazwy),
3. Upoważnienie członków Zarządu i Rady Nadzorczej do zastępowania Spółki wobec O. U. Z.,
4. Przystąpienie członków do kupna parcel.

Wstęp na salę i prawo zabierania głosu mają tylko członkowie. Jako legitymacja służy książka udziałowa, którą należy zabrać i bez której nikogo na salę się nie wpuści.

Grudziądz, dnia 22 września 1926 r. [8200

Spółka Osadnicza Sp. z. z O. odp.
Rada Nadzorcza
(—) Piotr Jakubowski, prezes Rady Nadzorczej.

Stowarzyszenie Abstynentów

(Guttemplerloge)

dawn. Migodziński — Radzyńska 3.

W dniu 11 października rb. odbędzie się w ubikacjach powyższych o godz. 3 ej popoł.

koncert
towarzyski

Własne smaczne pieczywo. Kuchnia zimna i ciepła bogato zaopatrzona. (8371) P. Lamek, gospodarz.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Losy I-szej klasy Polsk. Loterji Państw.

są do nabycia. ¼ l. 10 zł, ½ l. 20 zł, 1/1 l. 40 zł. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana

500.000.- złotych

40.000 wygranych po 300 000.— zł, 200.000.— zł, 100.000.— zł, 50 000.— zł itd.

Średnie wygrane ilościowo znacznie podwyższone. Na zamówienie wysyła się losy za pobraniem

8697 **Kolektura Loterji Państwowej**
Grudziądz, ulica Stara nr. 11

Hotel „Grudz. Dwór“

ulica Szewska 20 [8376

W czwartek, dnia 7 października



KISZKI

poraz pierwszy wprost z kotła i **NOGI WIEPRZOWE** na które jaknajuprzejmniej zaprasza Gospodarz.

KONCERT

Polecam się pp. Kupcom jako

dekorator

okien wystawowych oraz dekoracji składowej następujących branż: bławaty, konfekcja, galanterja, obuwie, porcelana, artykuły kolonialne, pismienne i papieru.

Przyjmuje zlecenia także na prowincję.

Łaskawe zgłoszenia upraszam pod nr. 8370 do Głosu Pomorskiego.

Szwajcarska

GAZA MŁYNARSKA

marki A. Wydler

stale we wszystkich numerach na składzie. 8372

Ceny oryginalne fabryczne.

Głowacki i Przesmycki Sp. z ogr. odp.
Poznań, Pl. Wolności 3, tel. 50-13

Poszukujemy kupna około

2000 sztuk łat

możliwe suchych. bez sęków 1.70 mtr. długich, 6 cm. szerokich, 4 cm. grubych.

Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Grudziadz
Tuszewska Grobla [8378] Telefon 46. 446

Osiadłem w **Radzynie** jako

lekarz-weterynarz

8355 **Dr. Semrau**
apr. i prom w Niemozech.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na 7. 10. 26
do kina »Apollo«

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Kino Apollo

Początek o godzinie 6·15 i 8·15 w niedzielę o godzinie 4·15 pop.

W niedzielę o godz. 2 popoł. **przedstaw. dla młodzieży.**

Dziś dawno oczekiwana premjera! **Dziś**

Królowa Niewolników

W roli głównej **Marja Korda.** Reżyser **Michał Kerterz.** 8380
Przepych i ogrom wystawy. — Nowe cuda techniki. — Zagłada armji egipskiej w morzu czerwonem. Wkrótce: **„Zatracona ulica“**

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

WANNA

kąpielowa emaljowana tanio do sprzedania Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 8981pm.

INTERES

w najlepszem położeniu miasta do sprzedania ewtl. poszukuje się udziałowca. — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9009pm.

MASZYNA

do rżnięcia kapusty oraz dębowe beczkina sprzedaż Bojanowski, Koszarowa 24. [9011

LUKSUSOWY DOM

3 piętrowy, lokale 6 pokojowe, położony przy głównej ulicy Grudziądza, przy wpłacie 18.000 zł natychmiast okazyjnie sprzeda biuro-komisowe A. Milewski, Grudziądz, Dworcowa 37, telefon 15. [8369

POSADY

SZOFER

Mechanik, z pięcio-letnią praktyką, poszukuje posady od 15 października. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9017pz

POSZUKUJĘ

zajęcia w rodzaju magazyniera lub innej jakiejbądź pracy z kaucją 500 zł. Władam językiem polskim i niemieckim. Wiadomość w Głosie Pomorskim pod nr. 9000pz

2000 złotych

kaucji za otrzymanie posady w większem przedsiębiorstwie chętnie i na wyjazd. Oferty pod nr. 8366 do Głosu Pomorskiego w Bydgoszczy.

150 złotych

dam temu za udzielenie posady do kasy, biura lub ekspedycji z 5 letnią praktyką. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8984pm.

DOJARZ

z pomocnikiem od zaraz potrzebny. Steinmeyer, Michale. [9010

UCZNIA

krawieckiego poszukuje mistrz krawiecki. Wacław Pańka, ul. Chełmińska 50.

CZELADNIKA

szewskiego poszukuje Zajączkowski, Groblowa 18.

FREBLANKA

wychowawczyni z kilkoletnią praktyką, szyciem domowem i gospodarstwem przyjmie posadę. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod 9019 pm.

NAUCZYCIELKA

wychowawczyni, z sanitarną praktyką, poszukuje posady na przychodnią do dzieci. Mając wykształcenie handlowe, mogę wyręczyć w składzie lub t. p. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8900pm

GOSPODYNI

samodzielna poszukuje posady. Of. do Głosu Pomersk. pod 9015 pm.

Dla panienki

17 letniej z dobrego domu, poszukuje się odpowiedniego **miejsca** przy lepszej familji na wsi, gdzieby mogła **wyuczyć** się dobrze **gospodarstwa domowego** itp. Łaskawe zgłosz. do Gł. P. pod 8342

SŁUŻĄCA

w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić na stałe lub przychodnie. Ul. Radzyńska 7, III ptr. lewo

MIESZKANIA

POKÓJ

wygodny, z dobrem utrzymaniem dla dzieci szkolnych do wynajęcia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod 33

POKÓJ

frontowy umeblowany, z niekrępującem wejściem od 15 bm. do wynajęcia Tuszewska Grobla 10, I piętro. [9013

GARAŻ

i szopa na pojazdy oraz kilka stajen na konie zaraz do wynajęcia. Wiadomość u adm., ulica Sienkiewicza 27, I l.

UBIKACJE

ca 250 m² i obszerne ośmiopokojowe mieszkanie, są do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8379pm.

RÓŻNE

TANIO

wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro

2-3000 złotych

poszukuje się na dobrze zaprowadzony i wyśmienicie prosperujący interes na podstawie dolara za złożeniem jaknajdalejidącej gwarancji Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8296.

ZGUBY

ZAGINĄŁ

pies rasy wilczej, 5-cio miesięczny, wabiący się „Neron“, blizna na lewej stronie szyji. Proszę o zwrot, ponieważ jestem na tropie sprawcy, w przeciwnym razie wystąpię na drogę prawną. Również ostrzegam przed kupnem, o ile go ktoś nabył, to proszę o zwrot za zwrotem kosztów.

Kapitan Poczwardowski, ulica Radzyńska nr. 48.

Lustrzany połysk



Urbin

7728